

# Kongres w Warszawie ogłosi światu pokojową wolę narodów

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

## DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 30 gr

Łódź

niedziela

19 listopada

1950 r.

Rok VI

Nr 319

(1941)



DZIŚ W NUMERZE:

Przemówienie Ili ERENBURGA — str. 2

Referat Pietro NENNI — str. 3

Przemówienie AL. FADIEJEWA — str. 5

# Potężny głos pokoju

## rozbrzmiewa na cały świat

### Trzeci dzień obrad Kongresu w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 18 bm. na porannym posiedzeniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, przewodniczył Lombardo Toledano. Po odczytaniu komunikatów sekretariatu głos zabrał przedstawiciel Obrońców Pokoju z Finlandii Meltti.

Mówca zapewnił wśród oklasków zebranych, że fińscy obrońcy pokoju oddadzą wszystkie swe siły dla wypełnienia zadań, jakie postawi przed nim II Światowy Kongres Pokoju.

Po przemówieniu przedstawiciela Finlandii uzupełniony został skład prezydium Kongresu.

Przedstawiciel górników szkockich, John Miller, z oburzeniem mówi o roli jaką odegrał rząd angielski, uniemożliwiając odbycie II Światowego Kongresu Pokoju w Sheffield. Górniczy szkoccy byli tą decyzją oburzeni i zaskoczeni. Mówca stwierdza, że jest po raz pierwszy w Polsce, ale może obecnie po obejrzeniu ruin i zniszczeń, które dokonała w Polsce wojna, powiedzieć, iż żadne miasto na świecie nie mogłoby słusznie być terenem Kongresu.

Mówca stwierdza wśród oklasków, że delegacje górników szkockich, zwiedzające Związek Radziecki i Polskę w sprawozdaniach oświadczają, że „żelazna kurtyna” jest mitem i że jeżeli się gdziekolwiek znajduje to po drugiej stronie kanału La Manche.

Kolejnym mówcą był ks. Armstrong, który bierze udział w Kongresie jako obserwator z ramienia chrześcijańskich pacyfistów Irlandii. Wyraża on głębokie przekonanie, że wszelkie nieporozumienia między narodami mogą być pozytywnie załatwione drogą pokojową.

Następnie zabiera głos przewodnicząca delegacji Czechosłowackiej Hodinova-Spurna.

„Posłano nas tutaj — oświadczają mówcy — abyśmy w imieniu całego ludu czechosłowackiego, przed obliczem całego świata stwierdzili, że niezachwianie stoimy na straży pokoju. Pragniemy z jeszcze większą energią krzyżować zbrodnicze plany rozpętania nowej wojny”.

Sala oklaskuje jej oświadczenie, że naród, który wszedł na drogę takiego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego może pragnąć jedynie pokoju.

Gdy Lombardo Toledano ogłasza, że przekazuje przewodnictwo nad obradami przedstawicielowi Chiń-

skiej Republiki Ludowej — Kuo Mo-jo następuje żywiołowa owacja na cześć Chin Ludowych. Wszyscy obecni na sali powstają z miejsc. Rozlegają się okrzyki na cześć Mao-Tse-Tunga i wielkiego narodu chińskiego. Powiewają tysiące chusteczek z symbolami pokoju.

Następnie wśród gorących oklasków zabiera głos delegat Meksyku — Lombardo Toledano. Wita on Kongres w imieniu narodu meksykańskiego oraz wyraża serdeczne podziękowania narodowi polskiemu za braterskie przyjęcie delegacji na Kongres.

„Od Warszawy do Buenos Aires, od Londynu do Berlina — od Pekinu do Meksyku — mówi Lombardo Toledano — na całym świecie potężną falą wznosi się ruch pokoju. Mamy za so-

bą masy, które pragną pokoju. Zebrałmy się tutaj, ażeby te pragnienia wcielić w czyn”.

Następny mówca, delegat szwedzki, pastor Sven Hector stwierdził, że ruch obrońców pokoju w jego kraju obejmuje ludzi o różnych przekonaniach politycznych i różnej religii. Do ruchu po koju przyłączają się ostatnio nawet ci, którzy nie podpisali Apelu Sztokholmskiego. Mówca podkreśla, że ruch pokoju powinien wzmocnić zaufanie pomiędzy ludami i państwami oraz przekonać je o konieczności pokojowego współistnienia niezależnie od różnic w systemach ekonomicznych i społecznych.

Przedstawiciel greckich bojowników o pokój, prof. Kokkalis pozdrawia Kongres w imieniu narodu, który od 10 lat w niesłychanie trudnych warunkach walczy przeciwko obcej interwencji, wykazując olbrzymi zapał i wiarę w zwycięstwo.

Serdecznie witany, przedstawiciel delegacji francuskiej, T. J. Cot podkreślił konieczność bardziej szczegółowego dyskusyjnego rozwiązania stojących przed Kongresem. Odzwierciedle-

nie różnych punktów widzenia przedstawicieli różnych światopoglądów może w sprecyzowaniu ostatecznych wspólnych wniosków.

Entuzjastycznie witają zebrani wchodzącego na trybunę znakomitego pisarza radzieckiego i czolowego bojownika o pokój — Ilię Erenburga. Wygłoszone przezeń przemówienie, którego pierwszą część jest poświęcone na serdecznej trosce o życie i przyszłość młodego pokolenia wszystkich krajów — przerywane jest raz po raz burzliwymi, długotrwałymi oklaskami

Gdy mówca stwierdza na zakończenie — „nie pozwolimy aby wybuchła wojna” — delegaci różnych krajów i narodowości, przedstawiciele milionów ludzi pragnących pokoju i walczących o pokój urządzają owację przedstawicielowi narodów radzieckich. Przez kilka minut trwają rytmiczne oklaski i serdeczne okrzyki przyjaźni.

Owacja ta przeradza się w serdeczne powitanie 500-osobowej delegacji

(Dalszy ciąg na str. 4)

### W ten sposób

## zamierzali storpedować Kongres Pokoju

### Tajny dokument rządów USA, Anglii i Francji

PRAGA, 18. 11. — Praskie biuro agencji „Telepress” publikuje otrzymany dokument, demaskujący przygotowania rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do storpedowania Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Zarządzenia, wydane przez wspomniane rządy, zostały opracowane jeszcze na początku sierpnia br. Natychmiast po opublikowaniu wiadomości o proponowanym zwołaniu Kongresu do Warszawy.

Wspomniany dokument, pochodzący od działającej w Niemczech zachodnich „Zjednoczonej Rady do Spraw Tranzytu”, składającej się z przedstawicieli USA, Francji i Anglii, ujawnia w pełni fakt snucia przez te kraje planów przeszkodzenia za wszelką cenę zwołania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. Tekst wspomnianego dokumentu brzmi następująco: Zjednoczona Rada do Spraw Tranzytu — tajne. Trzechstron na służba do spraw ruchu. Adres bry-

tyjski — Herford Bauer. 15. Adres amerykański Herford A. P. C. — 757 armia Stanów Zjednoczonych (przez S.M.S.). Adres francuski S. P. 51084 B.P.M. 515 ctb/260/2. Telefon: Herford 2941 — dodatki — 24.

21 sierpnia 1950 r. Do wszystkich instytucji wydających zezwolenia i do wszystkich agend, sankcjonujących wydawanie zezwoleń przy Wysokiej Komisji Sojuszniczej.

1. Doszło do wiadomości, że Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie około 15 albo 16 października.

2. Wysoka Komisja Sojusznicza wydała nakaz nie udzielania zezwoleń żadnej osobie, składającej podanie o zezwolenie na wjazd lub przejazd, celem wzięcia udziału w tym Kongresie.

Dlatego też wszyscy pragnący uzyskać zezwolenie na wjazd albo przejazd w okresie od dnia otrzymania tego pisma i do końca października, powinni być poddani szczegółowej surowej kontroli, by wszystkie osoby, co do których zostanie stwierdzone, że

udają się albo zamierzają udać się do Warszawy — nie uzyskały zezwolenia na wjazd lub przejazd.

3. Niniejsze pismo należy rozpatrzyć łącznie z pismem nr ctb/260 z dn. 22 czerwca 1950 r. i w pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na par. 5.

W imieniu Zjednoczonej Rady do Spraw Tranzytu

Zastępca Dyrektora Dyrekcji Wydziału Zagranicznego  
(-) T. J. Heelligan

## Samoloty USA nad terytorium Chin Ludowych

### Dalsze prowokacje amerykańskie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że od 10 listopada począwszy znacznie wzrosła liczba wypadków naruszenia obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej przez samoloty amerykańskie. W okresie od 10 listopada do 14 listopada samoloty amerykańskie 28 razy wtargnęły do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej. W 9 wypadkach bombardowały one i ostrzeliwały miejscowości chińskie. Ogółem nad terytorium chińskim w tym okresie pojawiło się 339 samolotów amerykańskich.

W wyniku bombardowania terytorium Chin północno-wschodnich przez samoloty amerykańskie 6 osób odniosło rany. Przeszło 168 domów zostało zburzonych.

## Czyn Kongresowy

### O. Z. P. Bawelnianego w Ozorkowie

(T. S.) Tkalnica wykonała w czynie kongresowym ponad plan 893,3 proc. tkanin, a 30 tkaczy przeszło z obsługi 2 szerokiach na 4 szerokie krosna. Przędzalnia cienko-przędna dała ponad plan 120,8 proc. przędzy i średnio-przędna 122,3 proc. przędzy, a odpad kowa 581,6 proc. przędzy.

Oto godna odpowiedź robotników Ozorkowskich Zakładów Przem. Bawelnianego wszystkim podlegaczom wojennym. Życząc Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju w Warszawie owocnych obrad, robotnicy „Czerwonego Ozorkowa” przyrzekają wzmoczoną pracą i masowym zaciąganiem Warty Pokoju przyczynić się do budowy, szczęśliwszego pokojowego jutra dla wszystkich ludzi pracy.

## Dzień artylerii radzieckiej

MOSKWA (PAP). Dnia 19 listopada naród radziecki uroczystie obchodzi Dzień Artylerii. Dzień ten ustanowiony został dla upamiętnienia klasycznej operacji stalingowskiej, za początkowanej pod Stalingradem 19 listopada 1942 roku, w której artyleria radziecka odegrała ogromną rolę.

Męstwo, odwaga i umiejętności artylerzystów radzieckich w latach wielkiej wojny narodowej i wojny przeciwko imperialistycznej Japonii zostały wysoko ocenione przez rząd radziecki i Stalina. Ponad 1.600 artylerzystów otrzymało zaszczytny tytuł — Bohatera Związku Radzieckiego.

### II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU W WARSZAWIE



Foto API

Fragm. sali obrad. Na pierwszym planie delegacja chińska

# Odwrócimy wyloty dział od piersi człowieka

## W tym naszym dążeniu jesteśmy jednomyślni...

Przemówienie Ili Erenburga na Kongresie w dniu 18 listopada br.

Ogromny ciężar spoczywa na barkach każdego z nas. Człowiek ma prawo nie oszczędzać siebie, postępować bez troski lub nierozważnie. Ale nie myślimy w tej chwili o własnym losie: ciąży na nas odpowiedzialność za wszystkie dzieci, białe i czarne, za dzieci z Londynu i Moskwy, Paryża i Pekinu, za dzieci z nowojorskich drapaczy chmur, i za te, które błąkają się wśród gruzów Korei. Na nas ciąży odpowiedzialność za wszystkich zakochanych, za wszystkie księgi na świecie, za wszystkie miasta, za wszystkie ogrody.

Powiadają, że wojna jest nieunikniona, bo świat rozpadł się na dwa światy, bo w Moskwie są inne prawa niż w Nowym Jorku, bo są państwa, w których komuniści są wyjęci spod pra-

wa i inne państwa, w których komuniści ustanawiają prawa. Prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył, w jednym ze swoich przemówień: „Stany Zjednoczone i inne państwa, ożywione tymi samymi ideałami, odczuwają przeciwdziałanie ustroju, który ma inne cele i odmienny światopogląd. Ustrój ten wyznaje błąd na filozofię. Pan Acheson podjął niedawno myśl pana Trumana.

Nie będę mówił o tym, co myślę o filozofii p. Trumana i jaki jest mój stosunek do norm etycznych, którymi kieruje się w swym postępowaniu pan Acheson. Ale wyższości jakiegos systemu filozoficznego lub formy gospodarstwa nie można udowodnić za pomocą wojny.

nienia pokoju: „Powinniśmy być gotowi do wypowiedzenia wojny, by zmusić innych do współpracy na rzecz pokoju... Wzrostowi to nas o nową cechę charakterystyczną prawdziwej demokracji: będziemy inicjatorami wojny agresywnej”. Tego lata wiceminister wojny, p. Griffith, oświadczył, że już w roku 1947 proponował p. Trumanowi zrzuć bomby atomowej na Związek Radziecki.

Gdyby radziecki minister marynarki wyraził pogląd, że trzeba wypowiedzieć wojnę Stanom Zjednoczonym, by zmusić je do współpracy, z całą pewnością pociągnięto go do odpowiedzialności. Gdyby radziecki wiceminister wojny zaproponował zrzuć bomby na Amerykę, z całą pewnością odwieziono go do kliniki psychiatrycznej. Przemówienia i artykuły, które chcą obudzić w ludziach namiętność do masowych morderstw, widzimy i w innych krajach; przede wszystkim w tym kraju, którego rząd zabronił przyjaźniemu państwu zebrać się w Sheffield, ofiarowując jednak uprzejmie każdemu amatorowi wojny możliwej wzywaniu narodów do okropnej rzezi.

### Żądza niszczenia

Nawoływania do wojny, kiedy wychodzą z ust Anglików, są szczególnie przynębiające nie tylko dlatego, że nie odpowiadają pokojowym uczuciom narodu brytyjskiego, ale i dlatego, że świadczą o zaślepieniu niektórych Anglików, zapomniających, że ich wyspa będzie jedną z pierwszych ofiar wojny, którą chcą wywołać!

Nawoływania do wojny rozlegają się również w kraju, który pamięta do brzo okropności wojny, a mianowicie we Francji. Znam ten kraj, kocham go i chcę się zastrec, że ludzie, którzy nawołują we Francji do wojny, piszą wprawdzie i mówią po francusku, lecz trudno ich nazwać Francuzami. Ich przeszłość, podobnie jak ich teraźniejszość, świadczy, że tłumaczą tylko na język francuski wcale nie francuskie myśli. Nie mogę tu nie wspomnieć o dokumencie, który wstrząsnął ludzkością, a pod którym widnieje podpis polityka Paula Reynaud, tego samego, który w swoim czasie mianował swym na stępca zdradzącego Petaina, oraz podpis poety Paul Claudela, tego samego, który ry swego czasu dedykował temu zdrajcy entuzjastyczną ode. Mam na myśli sprawozdanie „Międzynarodowego Komitetu Badania Problemów Europejskich”. Sprawozdanie to wychwala pod niebiosa masową zagładę ludzi. W celu wymordowania 60 do 70 milionów ludzi, sprawozdanie proponuje bomby atomowe i wodorowe, bakterie i trucizny, niszczenie bydła i plonów, gazy trujące i wszelkie inne sposoby niszczenia ludności, zakazane przez międzynarodowe konwencje. Autorzy tego sprawozdania nie zostali oddani pod sąd i o ile mi wiadomo w dalszym ciągu prowadzą swą bynajmniej nie humanitarną robotę. Przejście od słów do czynów doprowadza niektóre osoby do ekstazy, a dziennik „France de Marseille” pisze: „To, co się teraz dzieje na Korei, trzeba zrobić na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, w Niemczech wschodnich i krajach bałtyckich”.

Strasliwe wypadki na Korei nadają realne kształty okrutnym rojeniom. Komunikaty wojenne podpisane przez generała Mac Artura odznaczają się taką krwiożerczością, że zadziwiają na wet ludzi, którzy przeżyli okropności faszystowskiego najazdu. „Dziennik „Le Monde” wyrażający opinię francuskich kół przemysłowych, publikując komunikat sztabu Mac Artura z 14 października, zaznacza, że komunikat ten zawiera zwroty „niekiedy zadziwiająco”.

Oto wyjątek z tego istotnie zdumiewającego komunikatu: „Missouri”, potężny krążownik amerykański, strzelający z szybkością 15.000 strzałów na minutę, wczoraj w ciągu godziny zruścił przeszło 800.000 funtów śmierci i zniszczenia na obojętym wojskowym w mieście Czung-In położonym w odległości 56 kilometrów od granicy Mandżurii i o około 160 km od wielkiego portu rosyjskiego Władystoku”.

Wszystko jest tu zdumiewające: i radość z powodu „śmierci i zniszczenia”, i uwaga o bliskości Władystoku, która zdradza marzenia generała Mac Artura.

Morderców nie stwarza się w ciągu godziny. Morderców się hoduje, przygotowuje od najmłodszych dzieciństwa. Rozmaite pisma dziecięce w Ameryce drukują rysunkowe „comics”, na których „superman”, owa nowa odmiana faszystowskiego „uebermenscha”, morduje Rosjan. Są też „comics” wystawiające wycygniły Ilzy Koch, która obdzierała ludzi ze skóry.

W piśmie dla najmłodszych dzieci „Sparker” znalazłem reklamę zabawek: „znany hiszpański” Mosley

32”. Dokładna reprodukcja. Był używany przez falangistów hiszpańskich przeciwko Rosji w czasie drugiej wojny światowej. Ten rewolwer, sześciopalcowy sporządzony został według wzoru amerykańskiego... Znakomity „Liger” niemiecki jedna z najdoskonalszych broni jakie istniały. Służył jako broń osobista oficerów. Dzieciom zaleca się zabawy z rewolwerami falangistów i SS-manów; można sobie łatwo wyobrazić, co będą robili ze dziećmi, kiedy od zabawek przejdą do prawdziwej broni.

### Zakazać propagandy wojennej

Obrońcy pokoju, — winniśmy wystąpić stanowczo przeciw najbardziej niebezpiecznej, najbardziej śmiertelnej broni — przeciw propagandzie nowej wojny.

Musimy to uczynić dopóki nie jest jeszcze za późno, dopóki można jest coś uniknąć trzędziej wojny światowej.

Jeśli mi ktoś zarzuci, że nie jestem bezstronny, że oskarżam tylko jedną stronę — odpowiem: można w naszych gazetach znaleźć błędy i pomylki; można wykazać, że ten czy inny krytyk sądzi powierzchownie lub niesprawiedliwie te czy inne zjawiska życia kulturalnego na zachodzie. Ale nigdy żaden polityk, żaden poseł, żaden dziennikarz, żaden pedagog w Związku Radzieckim nie nawoływał do wojny ze Stanami Zjednoczonymi lub jakimkolwiek innym krajem.

Można w naszych gazetach znaleźć ostre artykuły, skierowane przeciwko polityce uprawianej przez Stany Zjednoczone, przeciwko systemowi kapitalistycznemu, przeciwko ideo-

logii obcej radzieckiemu społeczeństwu, ale nikt nie znajduje w naszych gazetach nawoływań do zrzucania bomby atomowej na Nowy Jork, do napaści na Londyn, do zagarnięcia Paryża.

W naszych szkołach nie uczy się nienawiści do innych narodów, w szczególności do narodu amerykańskiego. Przeciwnie, nasi pedagodzy przypominają zawsze, że prócz Ameryki p. Johnsona i gen. Mac Artura istnieje żywa Ameryka, która dała światu Lincolna i Roosevelta, Longfellowa i Whitmana, Ameryka wielkich uczonych i dzielnych, uczyli w nich ludzi pracy.

Jako obywatel radziecki i jako pisarz pragnę oświadczyć z całą otwartością, że zaprzestanie propagandy wojennej w Ameryce i w niektórych krajach Europy zachodniej dopomoże nam do pełniejszego, doskonalszego i bardziej przyjaźliwego zapoznania się z życiem i kulturą Narodów Zjednoczonych, Anglii, Francji.

### Dwie propozycje

Właśnie dlatego proponuję Wysokiemu Kongresowi, aby powziął następującą uchwałę, zakazującą propagandy nowej wojny i służącą wzajemnemu porozumieniu wszystkich narodów.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, biorąc pod uwagę:

1 że propaganda nowej wojny, uprawiana w niektórych krajach, stwarza największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów,

2 że wobec tego propaganda nowej wojny stanowi największe przestępstwo przeciwko ludzkości — zwraca się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem o wydanie specjalnej ustawy: „Ustawy o obronie pokoju”, wprowadzającej odpowiedzialność karną za propagandę nowej wojny w jakiegokolwiek postaci: w słowie, w piśmie, w druku, przez radio czy film.

Równocześnie Kongres zwraca się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem, by w interesie utrwalenia pokoju zapewniły wychowanie młodego pokolenia w duchu współpracy z innymi narodami i poszanowania dla innych ras i narodów”.

Rezolucja ta nie jest skierowana przeciwko któremukolwiek państwu, czy grupie państw. Broni ona interesów wszystkich narodów. Nie jest ona zamachem na wolność słowa lub prasy bez względu na to, jak się tę wolność pojmuje, gdyż we wszystkich krajach cywilizowanych istnieją ustawy, które zabraniają podżegania do morderstwa.

Na przykład we francuskiej ustawie o wolności prasy artykuł 24 ustala odpowiedzialność karną za podżeganie do morderstwa, do kradzieży i do podpalania. Czemuż nie wolno nawoływać do zabicia jednego człowieka, ale można nawoływać do zabicia stu milionów ludzi? Czemuż nie wolno nawoływać do obrabowania sklepu, ale można nawoływać do wtargnięcia do cudzego kraju?

Czemuż nie wolno nawoływać do podpalenia stodoły czy stogu siana, ale można nawoływać do podpalenia połowy świata?

Winniśmy zatroszczyć się nie tylko o zakaz propagandy wojennej, ale także o stworzenie takich warunków moralnych, które są niezbędne dla pokojowego współistnienia rozmaitych państw. Trzeba walczyć ze wszystkimi przejawami pychy narodowej i rasowej.

Winniśmy wezwać wszystkie parlamenty świata do podjęcia kroków,

które zapewnią wychowanie dzieci i młodzieży w duchu pokojowej współpracy, wzajemnego zrozumienia i poszanowania kultury narodowej wszystkich narodów.

Nie mówię o filozoficznej i politycznej jedności świata, istnieją na świecie zwolennicy różnych systemów. Ludzie radzieccy krytykują i będą krytykowali ustrój kapitalisty czny. Ze swej strony obrońcy ustroju kapitalistycznego mogą krytykować gospodarkę czy też ideologię radziecką. Najsurowsza nawet krytyka nie zmienia miast w grzy i nie zabija dzieci. Najsurowsza nawet krytyka nie jest przeszkodą dla wymiany materialnych i intelektualnych dóbr, niezbędnych dla rozwoju ludzkości. Wymiana ta jest obecnie zahamowana i wszystkie narody cierpią na równi wskutek sztucznie wzniesionych przegród.

Należy zmienić klimat świata, rozwiązać wzajemną nieufność, usunąć ze świadomości ludzkiej myśl, że wojna jest nieunikniona i bliska. Zakaz nawoływania do wojny, zakaz propagandy wojennej przywróci utracone zaufanie. Jestem przekonany, że moja propozycja spotka się z jednomyślnym poparciem, wzywam bowiem do podjęcia środków nie przeciwko temu czy innemu państwu, nie przeciwko tej czy innej partii, nie przeciwko tej czy innej osobie, ale przeciwko wojnie.

Ludzie, którzy myślą o nowej wojnie, zrobili, co mogli, aby przeszkodzić naszemu spotkaniu. Rząd kraju, znanego ze swej starej kultury, zamknął drzwi przed jednym z największych uczonych naszych czasów, tylko dlatego, że jest on zwolennikiem pokoju.

Ludzie, którzy myślą o nowej wojnie, mają wiele pieniędzy, wiele celulozy, wiele fal radiowych. Ale cóż znaczą ich głosy wobec bicia ludzkiego serca? Nie dopuśćmy do wybuchu wojny. Odwróćmy wyloty dział od piersi człowieka. W tym naszym dążeniu jesteśmy jednomyślni, my wszyscy — komuniści i katolicy, liberałowie i socjaliści, Rosjanie i Amerykanie, Anglii i Chińczycy.

Jako jeden z delegatów narodu radzieckiego, tego narodu, który zaznał wszystkich nieszczęść wojny i który z całego serca nienawidzi wojny, ścisłam dłonie tych, których chcę nam przedstawić jako naszych wrogów, dłonie Amerykanów, Anglików i Francuzów, pełen niezachwianej wiary, że nie ma na świecie takiej siły, która byłaby zdolna dłonie te rozdzielić.

### Wojna nie jest współzawodnictwem idei

Wojna nie jest współzawodnictwem idei i nie jest dysputą. Wojna to najstraszliwsza klęska, jaka spada na wszystkie narody i na wszystkie przejawy ich kultury.

Wdarzenia ostatnich czterdziestu lat wykazały, że wojny przyspieszają przemiany społeczne, ale jak wojna nie może zabezpieczyć kapitalistycznego świata przed wpływem socjalistycznych idei, tak wojna nie jest również drogą do socjalizmu.

Ja sądzę, że porządku, jakie istnieją dziś w Stanach Zjednoczonych, martwią mnie niemniej, niż radziecki ustrój społeczny martwi pana Achesona, mimo to jednak jestem za pokojem, za pokojem nie tylko z Ameryką Howarda Fasta i Robesona, ale także za pokojem z Ameryką pana Trumana i pana Achesona. Wiem, że jest na świecie wielu ludzi, którym nie podoba się socjalizm. Mam nadzieję, że pan Truman i pan Acheson też wiedzą ze swej strony, że jest na świecie nie mało ludzi, którzy wołają socjalizm od kapitalizmu. Mamy co prawda jedną tylko planetę, ale jest ona dosyć obszerna i jest na niej dosyć miejsca

dla zwolenników różnych systemów społecznych. Mogą się oni porozumieć między sobą, by nikt nie wyłamywał drzwi cudzego domu pod pretekstem antypatii dla poglądów właściciela tego domu i by nikt nie rzucał kamieni w okna sąsiada jedynie z tego powodu, że sąsiad ten myśli inaczej, mówi inaczej, żyje inaczej.

„Chcesz pokoju — szukaj wojnę”, tę niebezpieczną dewizę jednego z najbardziej wojowniczych autorów jedne go z najbardziej wojowniczych państw powtarzają obecnie ludzie, którzy przy gotowują wojnę i którzy jej pragną. Starają się oni przekonać swych współobywateli, że im więcej jest na świecie bomb czy pocisków, tym spokojniej spać mogą dzieci.

My wszyscy chcemy położyć kres wzrostowi zbrojeń i jestem przekonany, że dopniemy tego. Ale to nie wystarczy. Nie można rozpocząć wojny, nawet wtedy, gdy posiada się tysiące i setki tysięcy nagromadzonych bomb, jeśli nie zatrulo się sumienia milionów ludzi, do wojny bowiem potrzebni są żołnierze.

### Okrucieństwo nie spada z nieba

Kiedy Hitler rzucił swe armie na spokojne kraje, ludzie zadawali sobie pytanie: jak to się stało, że stateczni „Buergerzy”, uczelni ludzie pracy mogli pójść za tymi bandytami i mordercami? W czasie rozmaitych procesów, kiedy sądzono faszystowskich zbrodniarzy, wielu ludzi nie mogło pojąć: skąd się wzięli ci wyrachowani kaci, skąd się wzięły te potwory, które rozpały piece Oświęcimia? Skąd wypęzła Ilsa Koch, która sporządzała abażury z ludzkiej skóry? Ludzie przy pominiali sobie mimo woli Weimar i Heidelberg, skromność i wrażliwość prostych Niemców przechadzających się pod odwiecznymi lipami; grę w kregle, te niewinna rozrywkę dziadków SS-manów — robotki ręczne, którymi zajmowała się babka Ilsa Koch.

Okrucieństwo nie spadło z nieba, kult brutalnej siły nie tkwił we krwi przeciętnego Niemca „pogarda dla lu-

dzi innych ras nie stanowiła mistycznej istoty mieszkańców Weimaru czy Heidelberga. Duch grabieży, pycha rasistowska i nacjonalistyczna, okrucieństwo, amoralność — zostały wpojone niemieckiemu człowiekowi przez hitlerowskich działaczy, przez hitlerowską prasę, przez hitlerowską szkołę.

Jakżeż naród mógłby pragnąć ponownie przeżytych okropności? Czyż my dopuścimy do nowej wojny, czy nie potrafimy poskromić tych, którzy ją przygotowują, którzy nie tylko hodują bakcyle, mogące stoczyć żywe ciało, naród, ale którzy także przygotowują zamach na duszę narodów, usiłują zatruci sumienia milionów, wpoić im ideologię wyższości jednego narodu nad innymi i nienawiści do innych narodów i pragnienie masowego mordu?

### Ludzie którzy boją się pokoju

Wojna — to dla prostego człowieka nieszczęście, to krew dziecka, to zastygłe spojrzenie matki, która straciła syna. Lecz istnieją ludzie, dla których wojna jest zbawieniem. Nie kryją się oni ze swymi rachubami, w oczach całego świata siadają oni do stołu i zawierają pod brodą serwetki. „United States News”, organ amerykańskiej finansjery pisze:

„Jeżeli pokój będzie rzeczywiście zapewniony, wszystko się zawali”. Ci ludzie boją się pokoju i uspokajają się dopiero, gdy widzą, że niepokój powszechny wzrasta. Agencja giełdowa „Affida” w Zurychu proponuje

swój klientom akcję amerykańskich zakładów budowy samolotów, nazywając je „War Babies” („Dzieci wojny”). Przypomnijmy sobie dzieci zabite przez bomby, dzieci Leningradu i Coventry, dzieci koreańskie i po wiedzmy: „Trzeba położyć temu kres”. Gazeta „Times Herald”, wychodząca w Waszyngtonie, pisze: „Wyślemy samoloty, które będą leciały na wysokości 40.000 stóp, zaopatrzmy je w bomby atomowe, zapalające, bakteriologiczne, a także w trinitrotoul, ażeby zabijać dzieci w kołyskach, starców przy modlitwie i robotników przy pracy”.

### Dwie Ameryki

Nie powiem nigdy, że takie wezwania pochodzą od uczciwych Amerykanów i wstyd mi, że w mieście, które nosi imię wielkiego szlachetnego człowieka, mogą żyć, działać i otwierać nawoływać do występku mordercy dzieci, mordercy narodów.

Może mi na to ktoś powiedzieć, że Ameryka ma wielu kongresmanów i że nie wszyscy z nich odznaczają się rozsądkiem i uczciwością. Uważam oczywiście, że członkowie izb ustawodawczych powinni reprezentować na-

ród i jeżeli wśród nich znajdują się zbrodniarze lub umysłowo chorzy, na leży ich usunąć z najwyższych organów władzy. Lecz nawoływania do agresywnej wojny pochodzą nie tylko od członków kongresu, pochodzą one również od oficjalnych reprezentantów Stanów Zjednoczonych, od ministrów i wiceministrów.

Dwa miesiące temu, mr. Matthews, minister marynarki Stanów Zjednoczonych zaproponował swym współobywatelom następujący sposób zapew-

# Potępiamy agresję i interwencję zbrojną w wewnętrzne sprawy narodu!

# Ruch Obrońców Pokoju jest siłą, z którą trzeba się liczyć!

## Przemówienie Pietro Nenni na Kongresie w Warszawie w dniu 17 listopada br.

Gdy w kwietniu 1949 roku pierwszy nasz Kongres zebrał się w Paryżu, dzieliły nas dwa tygodnie od chwili podpisania w Waszyngtonie paktu atlantyckiego. W moim ówczesnym sprawozdaniu stwierdziłem:

**PO PIERWSZE** — że podpisanie Paktu Atlantyckiego oznaczało zerwanie jedności Europy i świata i zapoczątkowało kryzys Organizacji Narodów Zjednoczonych.

**PO DRUGIE** — że jeżeli wojna jest przede wszystkim polityką, a potem dopiero faktem natury wojskowej, należy uważać Radę Atlantycką za polityczny sztab generalny, przygotowujący trzecią wojnę.

**PO TRZECIE** — że wysięg zbrojeń i zasada interwencji w sprawy wewnętrzne, przyjęta przez sygnatariuszy paktu, stwarzają stałe niebezpieczeństwo.

Upłynęło 20 miesięcy i oto zbieramy się w Warszawie.

Jaką jest obecna sytuacja? Wojna jest już nie tylko niebezpieczeństwem lub polityką — jest ona faktem, który pograża Koreę w krwi i gruzach, zagraża bezpośrednio Chinom, podczas, gdy w Indochinach, na Malajach i w Burmie ludy azjatyckie powstają w dalszym ciągu przeciwko imperializmowi.

Doktryna interwencji w sprawy wewnętrzne została zastosowana w Korei w warunkach, które zastrzyły kryzys ONZ, gdyż interwencja dokonano z jaskrawym pogwałceniem Karty, uchwalonej w San Francisco.

Pakt Atlantycki, o którym mówiono, że oparty jest na układach politycznych, pozbawionych charakteru wojskowego i że nie ma on być stosowany automatycznie, przekształcił się od września bież. roku w sojusz wojskowy pod postacią scalonej armii atlantyckiej, podporządkowanej obecnie całkowicie naczelnemu dowództwu amerykańskiemu.

Wysięg zbrojeń wkroczył w nową fazę wskutek przedstawienia przez myśli amerykańskiego z produkcji pokojowej na wojenną i w związku z planem ponownego uzbrojenia Niemiec zachodnich. Każdy z wymienionych faktów pociąga za sobą konsekwencje o olbrzymim zasięgu. Interwencja amerykańska w Korei postawiła narody azjatyckie przed nowymi problemami. Narody te czują się zagrożone w swej niezawisłości narodowej, politycznej i ekonomicznej, zwłaszcza zaś Chiny, u których granic toczy się obecnie wojna.

Zbrojenia postawiły państwa bloku atlantyckiego wobec konieczności zaniechania reform społecznych, obniżenia stopy życiowej ludności, zaprzestania odbudowy tam, gdzie nie była ona ukończona.

W szczególności remilitaryzacja Niemiec zachodnich wysunęła problemy brzemienne w poważne następstwa.

Powstał problem bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec, a zwłaszcza Polski, Czechosłowacji i Francji. Wyłonił się wreszcie problem ogólnoeuropejski, gdyż Europa jest w najwyższym stopniu zainteresowana w jedności Niemiec pod warunkiem, że jedność ta zrealizuje się na podstawie demilitaryzacji i demokratyzacji.

Ogólnie biorąc stwierdzić można, że zarówno w Ameryce, jak i w Europie swobody demokratyczne są znów zagrożone. Wysięg zbrojeń i dążenia do wojny wytworzyły wszędzie niebezpieczeństwo faszyzmu.

Sądze, że wśród delegatów na nasz II Kongres panuje całkowita zgodność w ocenie sytuacji i zrozumienie konieczności wzmożenia naszej akcji w ten sposób, by mogła ona sprostać obecnym wielkim niebezpieczeństwom. Mamy potrzebną ku temu siłę, gdyż nasza organizacja wzrastała w miarę zwiększania się groźby nowej wojny.

W moim sprawozdaniu na Kongres paryski mówiłem, że u źródeł obecnego kryzysu pokoju leży fakt, że Anglicy i Amerykanie wyparli się układu jaltańskiego i poczdamskiego i że odbywa się systematyczne niszczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych — takiej, jaka została stworzona w San Francisco. Sądze, że możemy obecnie pojąć do-

kładnie błędy polityki amerykańskiej, leżącej u źródeł kryzysu ONZ. Departamentowi stanu chodziło wyłącznie o uzyskanie asekuracji przeciwko ruchom wyzwoleniczym ludów kolonialnych lub półkolonialnych oraz przeciwko wewnętrznym ruchom demokratycznym i społecznym wewnątrz każdego kraju.

Oto dlaczego do pojęcia agresji włączyli oni walki w obronie przed groźbą faszyzmu, jak walka ludu czechosłowackiego w lutym 1948 r., lub konflikt między południem a północą w Korei, czy powstanie antyimperialistyczne w Vietnamie, bądź też wreszcie zwykłe przejawy walki klasowej jak ostatni strajk powszechny w Austrii.

W łonie naszego ruchu obrońców pokoju oceniamy oczywiście te wszystkie walki w rozmaity sposób. Rzeczą niezmiernie ważną w interesie pokoju jest natomiast to, abyśmy zgodnie głosili zasadę nieinterwencji w sprawy wewnętrzne. Powinniśmy proklamować jak najbardziej stanowczo zasadę, że żadne względy natury ideologicznej, religijnej, narodowościowej, socjalnej, politycznej lub ekonomicznej nie usprawiedliwiają interwencji wojskowej w sprawy wewnętrzne jakiegokolwiek kraju.

Obecny Kongres został zwołany na podstawie 5 punktów propozycji praskiej. Winien on zaproponować rozwiązanie co do każdego z tych punktów i przedstawić swe propozycje światowej opinii publicznej, Organizacji Narodów Zjednoczonych i poszczególnym rządów jako podstawa dyskusji i środek przywrócenia zaufania w trwałość pokoju.

Oto owe pięć punktów:

**1 Zakaz broni atomowej.** Niebawym sukces Apelu Sztokholmskiego dowiódł, jak bardzo opinia światowa podziela naszą inicjatywę w sprawie zakazu broni atomowej oraz kontroli nad wykorzystaniem energii atomowej do celów militarnych. Wydaje się rzeczą konieczną rozciągnięcie zakazu i kontroli na broń bakteriologiczną i w ogóle na wszelką broń masowej zagłady ludzi.

**2 Powszechne ograniczenie i kontrola zbrojeń wszelkiego rodzaju.**

Kongres powinien podkreślić z większą, niż kiedykolwiek energią, że wysięg zbrojeń pozostaje w rażącej sprzeczności z oświadczeniami pokojowymi. Zbrojenia niszczą wszelką możliwość dyskusji i kierują ku celom zniszczenia owe potężne środki, które stworzone zostały przez genialne umysły i pracę ludzką dla dobrobytu materialnego i kulturalnego ludzkości.

**3 Demaskowanie wszelkiej agresji i potępienie interwencji zbrojnej w sprawy wewnętrzne narodów.**

Kongres przysłuży się sprawie pokoju, proklamując znów zasadę, że agresja jest wszędzie tam, gdzie do-

chodzi do interwencji zbrojnej, niezależnie od jej celów i warunków

**4 Pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego zgodnie z Kartą ONZ.**

Pojednawcze rozwiązanie zaproponowane przez stały komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na sesji w Pradze jest wciąż aktualne. Jednakże sytuacja zastrzyła się w następstwie działań wojennych, w toku których wojska interwencyjne przekroczyły 38 równoleżnik, stwarzając bezpośrednie zagrożenie Chin. Świat znalazł się w obliczu groźby rozprzestrzenienia się konfliktu. W obecnym stanie rzeczy rozwiązanie zgodne z Kartą i z duchem ONZ oraz z interesami pokoju wymaga uprzedniego powstrzymania działań wojennych, przedyskutowania całości problemu z Chinami oraz szybkiego rozpisania wyborów w Korei wolnych od wszelkich wpływów zewnętrznych.

**5 Zakaz wszelkiej propagandy na rzecz wojny w jakimkolwiek kraju.**

Obecna sytuacja światowa cechuje powrót do tych samych metod podżegania do wojny, jakie poznaliśmy przez drugą wojnę światową ze strony hitlerizmu i faszyzmu. Kongres winien rozważyć sprawę podjęcia konkretnych środków dla powstrzymania tej zbrodniczej propagandy.

W tym celu trzeba:

**Po pierwsze** — abyśmy wierzyli w możliwość współistnienia i pokojowej współpracy różnych ustrojów politycznych i socjalnych, demokracji radzieckiej lub demokracji ludowej i demokracji parlamentarnej, socjalizmu i kapitalizmu. Oba systemy nie tylko zresztą współistniały w niedawnej przeszłości, lecz i wspólnie pracowali podczas najpoważniejszego kryzysu historii współczesnej w chwili agresji hitlerofaszyzmu przeciwko demokracji światowej;

**Po drugie** — żebyśmy pracowali ze wszystkich sił dla urzeczywistnienia współpracy ekonomicznej oraz wymiany kulturalnej i politycznej między Wschodem a Zachodem mie-

dzy wszystkimi narodami bez różnicy poglądów religijnych, filozoficznych, społecznych lub politycznych;

**Po trzecie** — żebyśmy domagali się dyskusji, z której powinna wyłonić się prawda. Nie można zapewnić pokoju bez dyskusji, porozumienia, kompromisu między ludźmi i państwami o różnej orientacji ideologicznej, politycznej i socjalnej.

Wiemy, że co do zasadniczej treści naszego programu zgodni są z nami nawet ludzie podatni na wpływy kampanii oszczerstw i kłamstw, skierowanej przeciwko naszemu ruchowi. Toteż istnieje dla nas zagrożenie znalezienia również poza organizacjami wiązami współpracy, jakich pragniemy, możliwości spotkania i braterskiej dyskusji z każdym innym ruchem na rzecz pokoju, czy to będzie Międzynarodowy Czerwony Krzyż, czy ruch religijny przeciwko wojnie, czy brytyjska rada pokojowa, czy też ruch propagujący idee rządu światowego, kierowany przez wielkiego Einsteina, czy wreszcie Stowarzyszenie Przyjaciół ONZ lub wszelki inny ruch pokojowy.

W Światowej Radzie Pokoju, która wybierze nasz Kongres, zarezerwowane będzie z pewnością miejsce dla przedstawicieli tych ruchów pokojowych, którzy zechcą wraz z nami stworzyć podstawy konstruktywnej dyskusji.

Jest jeszcze jeden punkt, na który Kongres powinien zwrócić baczną uwagę: kryzys ONZ.

Dzieło niszczenia narodów zjednoczonych posunęło się naprzód tak dalece, że ONZ jest dzisiaj jedynie, według słusznych słów Pandita Nehru, przybudówką Paktu Atlantyckiego. Przyjęcie planu Achesona sprowadza ONZ na tory wiodące do jeszcze ostrzejszego kryzysu. Osłabiając Radę Bezpieczeństwa, której podstawą jest zasada jednomyślności pięciu wielkich mocarstw, i zatrzymując drzwi przed Chinami zadano straszliwy cios pokojowi. Kongres powinien zmobilizować potężne siły, których jest reprezentacją, by przeskodzić wszelkim zamachom na Kartę ONZ.

Nasza epoka jest epoką wielkich sprzeczności. Czynniki działające na rzecz wojny zderzają się z potężniejszymi jeszcze czynnikami pokojowymi. Wśród tych wielkich czynników pokojowych nasz ruch zajmuje wy-

bitne miejsce, a fakt, że obrońcy pokoju stoją na czele potężnych państw, reprezentujących setki milionów ludzi zmienia całkowicie nasze perspektywy.

Nasz II Kongres, jako przygotowanie polityczne, które ogarnęło dziesiątki milionów ludzi i ów swego rodzaju cud techniczny, który umożliwił 2000 delegatom przeniesienie się w ciągu 3 dni z Anglii i Francji do Polski, oto fakty, które dowodzą, że ruch obrońców pokoju wyszedł ze stadium ruchu ideowego i stał się już siłą, z którą trzeba się liczyć.

Co uczynimy z tej siły?

Oddamy ją jeszcze więcej w służbę naszej idei i naszej woli pokoju drogą niestrudzonej pracy propagandowej i niestrudzonej akcji, której celem jest demaskowanie i piętnowanie zbrodniarzy, przygotowujących nową wojnę, oraz wnoszenie przeciw nim, przeciwko ich polityce niezłomnego muru woli życia i pokoju ożywiającej ludy przez nas reprezentowane.

Już obecnie wydaje się rzeczą konieczną, by Kongres skierował pracę naszego ruchu przede wszystkim ku szerokim masom, aby spopularyzować nasze decyzje i rozszerzyć podstawy naszej propagandy i działalności, a następnie na teren ONZ, aby przedstawić tam nasze propozycje jako konstruktywne czynniki dyskusji i współpracy w wysiłkach nad zorganizowaniem pokoju.

W czasach, gdy odbywał się nasz pierwszy Kongres, musieliśmy stale zwalczać niedocenianie niebezpieczeństwa wojny przez opinię światową. W okresie przygotowań do drugiego kongresu nasze zadanie przybrało odmienną postać i trzeba było zwalczać tendencje do uważania wojny za nieunikloną. Nasz drugi Kongres wykazuje w sposób niezmiernie dobitny, że zdołaliśmy już z jednej strony zdemaskować podżegaczy wojennych oraz przewyciężyć bezwład i obojętność, na które liczyli, aby uspić światową opinię publiczną, a z drugiej strony, że dzięki naszej propagandzie każda kobieta i każdy mężczyzna na świecie wiedzą, że muszą dorzucić swoją cegiełkę do budowy gmachu pokoju.

Dzięki temu staliśmy się w sposób najzupełniej konkretny 6 mocarstwem świata, mocarstwem, które staje w służbie pokoju i z którym związane są nadzieje ludzkości.

## Nowe rekordy produkcyjne dla uczczenia Kongresu Pokoju

**WARSZAWA, 18.11.** Naród polski w potężnym ruchu współzawodnictwa dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odnosi wspaniałe zwycięstwa produkcyjne. Myśl o obradującym Kongresie pobudza lud pracujący do zwiększenia pracy nad rozbudową pokojowej gospodarki narodowej. W czasie „Wart Pokoju” padają nowe rekordy produkcyjne, robotnicy dają tysiące ton ponadplanowej produkcji.

Robotnicy huty „Ostrowiec”, pełniąc „Wartę Pokoju”, dnia 16 bm. przeprowadzili trzeci rekordowy wytop stali w piecu martenowskim. Brygada, na czele której stoją Jan Cielebak, Władysław Gąsior i Kazimierz Zdybiewski dokonała wytopu w ciągu 4 godzin 40 minut, podczas gdy dotychczasowy rekord wytopu w tego typu piecu wynosił 5 godzin i 35 minut.

Wspaniałe wyniki produkcyjne w czasie pełnienia „Wart Pokoju” osiągnęli górnicy z kopalni „Szombierki” gdzie „Warty Pokoju” pełnił 17 zespołów górnicze. Górnicy tych zespołów wzmacniając wydajność pracy wydobyl w dniach pełnienia „Wart” około 3 tys. ton węgla ponad plan. Świetny sukces uzyskali również górnicy jednego z oddziałów tej kopalni, którzy zrealizowali swe roczne plany wydobywania na 1,5 miesiąca przed terminem.

W zakładach przemysłu włókiennego im. M. Buczka na Śląsku robotnicy oddziału tkalni dla uczczenia Kongresu przeszli na dwuwzrostowy system pracy. Dzięki temu zakłady uruchomiły 21 nowych zmian roboczych. W 4 bielskich zakładach przemysłu włókiennego ponad 2,5 tys. robotników pełnił „Warty Pokoju” przekracza wysoko zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu.

W dniu otwarcia Kongresu mieszkanki gromady Lisewo Kościelne pow. inowrocławski na 26 furmanach odstawili do punktu skupu 21.650 kg pszenicy i jęczmienia. W manifestacyjnej odstawie zboża towarzyszył obywatel miejscowy proboszcz ks. Leopold Klefczewski, który sam wwiózł 500 kg zboża.

## Piękna inicjatywa działaczy katolickich Księży, zakonnicy, siostry zakonne w Łodzi podpisują gremialnie deklarację intelektualistów

Przed kilkunastu dniami, 4 listopada br. odbyła się w Warszawie narada intelektualistów katolickich — działaczy duchownych i świeckich. Zebrani uchwalili deklarację, w której oświadczyli m. in.:

„Zjechalśmy do Warszawy z różnych części kraju, z kilku ośrodków uniwersyteckich, oderwaliśmy się od warsztatów pracy naukowej, wychowawczej i kulturalnej. Przychodzimy z placówek duszpasterskich, przychodzimy wesołą, gdzie w tej chwili w Polsce postępuje pokojowa budowa i rozwój naszego narodowego życia.

Ściągnięta nas do stolicy sprawa doniosła, sprawa, która skupia dziś uwagę wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie — sprawa pokoju...

...Wojna uderzyłaby w najżywniejsze interesy narodu polskiego przez za-

hamowanie wielkich planów gospodarczych, realizowanych w naszym kraju i zagrożenie granicy na Odrze i Nysie

Dlatego my, intelektualiści i działacze katolicki, zebrani dziś w Warszawie, zdecydowaliśmy się włączyć w czynną walkę w obronie pokoju i uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, by zespolić siły narodu i pomocą wspólnie wielkiej sprawie, sprawie ratowania pokoju...”

Realizując to swoje postanowienie, narada wyłoniła Komisję Intelektualistów Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju oraz wybrała jako swych delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju: ks. prof. Chojnackiego, ks. prof. Dąbrowskiego i ks. prof. Zywczyńskiego.

Komisja Intelektualistów Katolickich rozwinęła akcję zbierania podpisów działaczy katolickich pod deklaracją

W Łodzi — jakkolwiek akcja podpisywania się pod deklaracją trwa dopiero dwa dni — złożyło swe podpisy już 39 księży (na około 80), w tym 12 proboszczów i 1 dziekan, 21 księży — zakonników, 189 siostr zakonnych oraz szereg działaczy świeckich. Liczby te niewątpliwie jeszcze się znacznie zwiększą, gdyż akcja składania podpisów pod deklaracją trwa. Cały patriotyczny kler i działacze świeccy przyłączają się na pewno do tej pięknej inicjatywy Komisji Intelektualistów Katolickich.

(Kg)

## Plan 6-letni to siła Polski, to walka o Pokój!

# Potężny głos pokoju

## 3 dzień obrad Kongresu w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)  
młodzieży polskiej. Z młodzieńczych  
piersi płynie wspaniała pieśń pokoju.

Tysiące rąk delegatów wyciągają się do bratniego uścisku z polskimi  
chłopcami i dziewczętami. Radosnym,  
pełnym miłości uśmiechem witane są  
dzieci polskie przez matki z Francji,  
ZSRR, Anglii, Korei — z całego  
świata.

Deszcz kwiatów biało-czerwonych  
spływa na stół prezydialny. Młodzież  
wręca członkom prezydium Kongresu  
dziesiątki własnoręcznie wykonanych  
podarunków. Bez przerwy  
brzmi potężny — rytmiczny — we  
wszystkich językach świata wznoszący  
okrzyk „pokój“.

Na mównicy staje młodzieżowa de-  
legatka na Kongres Helena Krzyw-  
dzianka. Obok niej czolowi młodzie-  
żowi przewodnicy pracy, Stefan Par-  
tyka i Wiechetek. Padają krótkie sło-  
wa meldunku: „Nasze wszystkie siły  
— brzmie m. in. meldunek — wszyst-  
kie nasze zdolności i uczucia, cały  
zapał naszej młodości i cały entu-  
zjazm budowania szczęśliwego życia  
oddajemy świętej sprawie zwycię-  
stwa w walce o pokój“.

Ob. Krzywdzianka kończy swe  
przemówienie złożeniem w imieniu  
milionów młodzieży polskiej przysię-  
gi na wierność sprawie pokoju.

Słowa przysięgi wywołują pono-  
wną potężną demonstrację Kongresu.  
Znowu płynnie śpiewana we wszyst-  
kich językach świata pieśń pokoju.  
Młodzież polską żegnają serdeczne  
słowa przewodniczącego Kuo Mo-Zo:  
„Drodzy młodzi przyjaciele. Przy-  
nieśliście na Kongres wiosnę. Oby  
dzięki wam cały świat żył wiecznie  
wiosną“.

Po przerwie obiadowej przewod-  
nictwo obrad objęła p. Branca Fla-  
tho — delegatka Brazylji. Zakomu-  
nikowała ona zebranyemu o przybyciu  
na Kongres delegacji Chile i za-  
prosiła do prezydium przedstawiciel-  
kę tej delegacji p. Olę Pawlette.

Witany okłaskami głos zabiera de-  
legat Indii, p. Attal — przewodniczą-  
cy delegacji Indii.

Burza okłasków wita delegata  
Chin Ludowych — Kuo Mo-Zo.

Wszyscy delegaci wstają z miejsc.  
Długo nie milkną okrzyki na cześć  
Chin Ludowych i bohaterów ludu  
chińskiego.

Przemówienie Kuo Mo-Zo, zawie-  
rające m. in. wnioski zmierzające  
do pokojowego rozwiązania kwestii  
koreańskiej — zebrał przerywając  
wielokrotnie okłaskami.

Schodzącemu z trybuny przedsta-  
wicielowi Chin towarzyszy serdecz-  
na owacja.

Następuje uroczysty moment o-

brad — przekazanie prezydium kon-  
gresu oraz delegacji polskiej na  
Kongres sztandarów, ofiarowanych  
przez delegację chińską.

Entuzjastycznymi okłaskami przy-  
jęli zebrani słowa przedstawicielki  
delegacji chińskiej, która oświada-  
rzyła, że wręczona sztandary są sym-  
bolem walki o pokój. Naród chiński,  
który wywalczył wolność i zrzucił  
jarzmo imperializmu, nie pozwolił  
przeszkadzać sobie w pokojowej pra-  
cy nad odbudową kraju i razem z  
innymi narodami będzie zdecydowa-  
nie walczyć o utrzymanie pokoju.

Okrzyki „Live Long Peace“ wno-  
szone przez wszystkie delegacje wi-  
tają wejście na mównicę przedsta-  
wiciela delegacji USA, p. Willard Up-  
haus. Wyraża on gorące podziękowa-  
nia narodowi polskiemu za serdecz-  
ne przyjęcie zgotowane delegacji a-  
merykańskiej. Następnie Uphaus mó-  
wi o obrzymim zainteresowaniu  
Kongresem — zaobserwowanym przez  
delegacje we wszystkich krajach,  
przez które przejeżdżała. Delegacja  
amerykańska przybyła na Kongres,  
aby wyrazić umiłowanie pokoju, a  
także uczyć się od innych narodów  
jak o pokój należy walczyć. Wskutek  
odmowy udzielenia wiz przez wła-  
dze USA, wielu delegatów — m. in.  
Paul Robeson — nie mogło przybyć  
na Kongres. Delegacja amerykańska  
składa się mimo to z przedstawicieli

wszystkich warstw społeczeństwa  
USA — z przedstawicieli różnych  
kierunków politycznych i wierzeń re-  
ligijnych. Delegacja reprezentuje wie-  
lomilionowe masy społeczeństwa ame-  
rykańskiego — miłujące pokój i pra-  
gnące go utrzymać. Mówca stwierdza  
że ta większość społeczeństwa  
USA jest przesławiana przez inny,  
znacznie mniejszy odłam, którego  
celem jest wojna. Bojownicy pokoju  
i idei zbliżenia między narodami są  
przez tych ludzi prześladowani. Mów-  
ca opisuje tu wiele objawów szyka-  
nowania i terroryzowania przez wła-  
dze USA tych wszystkich, którzy  
pragną pokoju.

W końcowej części przemówienia  
p. Uphaus oświadcza, iż delegacja  
USA domaga się potępienia użycia  
broni atomowej i bakteriologicznej  
oraz popiera apel Międzynarodowego  
Czerwonego Krzyża w sprawie  
zmniejszenia zbrojeń w ciągu najbliż-  
szych 2 lat. Amerykańscy obrońcy  
pokoju domagają się również wpro-  
wadzenia delegata chińskiej Repu-  
bliki Ludowej do Rady Bezpieczeń-  
stwa oraz jak najszybszego przerwa-  
nia wojny na Korei, której naród po-  
winien sam zdecydować o tym jaki  
obierze sobie ustrój.

Mówca zapewnił, że amerykańscy  
obrońcy pokoju wypełnią wszystkie  
zadania postawione przez Kongres.

Schodzącemu z trybuny przedsta-  
wicielowi USA towarzyszą burzliwe  
okłaski.

Po przemówieniach p. Van Stave-  
ren, pastora Endicott, Jean-Jules  
Richarda — pisarza z Quebec — za-  
brał głos sekretarz generalny Sta-  
lego Komitetu Światowego Kongresu  
Obrońców Pokoju Laffitte w celu  
podania komunikatów.

Laffitte stwierdził, że w trzecim  
dniu obrad nadesłanych zostało do  
prezydium Kongresu 408 listów, które  
przysyłały z 38 różnych krajów.

Laffitte zakomunikował następnie,  
że komisja mandatowa II Światowe-  
go Kongresu Obrońców Pokoju po-  
wzrostła prezydium iż w obradach  
Kongresu bierze udział 1.705 de-  
legatów, 192 zaproszonych gości  
i 128 obserwatorów. Łącznie bierze  
udział w obradach 2.025 osób należą-  
cych do delegacji, które przybyły z  
71 krajów.

Oznajmił on następnie delegatom,  
że w celu umożliwienia udziału w  
nabożeństwach tym delegatom, które  
tego pragną — obrady w nied-  
zielę rozpocznie się w terminie póź-  
niejszym, tj. o godz. 10. Na tym zam-  
knięto obrady trzeciego dnia Kon-  
gresu.

## Czerpiemy z doświadczeń narodów radzieckich

### Z przebiegu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA, 18.11. — Masowym  
udziałem w najróżnorodniejszych  
impresjach organizowanych w całym  
kraju przez robotników, chłopów i in-  
teligencję pracującą w ramach Mie-  
siąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-  
Radzieckiej, społeczeństwo polskie  
manifestuje swe gorące uczucia dla  
bratnich narodów ZSRR oraz swą  
wolę czerpania przykładu ze wspania-  
łych osiągnięć narodów radzieckich.

Wymownym tego dowodem jest  
przebieg miesiąca w całym kraju.  
Np. w województwie katowickim  
zorganizowano już ponad 1.980 od-  
czytów, zaznajamiających społecz-  
ność miast i wsi z życiem, pracą i  
osiągnięciami narodów Związku Ra-  
dzieckiego. Tym samym zagadnie-  
niom poświęcono na Śląsku wszyst-  
kich których wydano ponad 2.500.  
W gminach i gromadach wiejskich

Migawki z Kongresu

## Mocne słowa i wonne kwiaty

Podczas gdy z trybuny Kongre-  
su padają słowa dyskusji nad re-  
feratami, przystąpiła już do pracy  
komisja polityczna. Wyniki będą  
opublikowane...

Zmienił się też nieco charakter  
kulturowy. Po żywiołowym zazna-  
janiu się i wymianie wrażeń  
pierwszych dni, delegaci przeszli  
do intensywnego wykorzystania  
dla pracy wolnych chwil. Wielu  
delegatów pisze do swych krajów,  
przekazując „na gorąco“ swym or-  
ganizacjom, instytucjom, bądź pi-  
smom potężne wrażenia z Kon-  
gresu. Niekiedy piszą też do swych  
rodzin (zwłaszcza kobiety)...

Doskonałe działająca specjalna  
poczta Kongresu przyjmuje setki  
korespondencji. Dziennikarze na-  
tomist przesyłają na ogół swe  
sprawozdania i wrażenia telefoni-  
cznie.

Niektórzy spośród delegatów e-  
gzotycznych zaczynają już mówić  
po polsku. Tak np. delegaci Alge-  
ru i Libanu rzucali hasło „niech  
żyje pokój“, a nawet postugiwali  
się kilkoma potocznymi zwrotami.  
Goście z Afryki Zachodniej dopo-  
minają się niecierpliwie o pokaza-  
nie im miasta i okolic.

Nie dla wszystkich delegatów  
starczyło miejsca w hotelach war-  
szawskich, znaczna część otrzymała  
pomieszczenia w świeżo wykończo-  
nych blokach, które po zakończe-  
niu Kongresu oddane będą rodzi-

nom robotniczemu. Lecz ci właśnie  
są najbardziej zadowoleni.

Młody nauczyciel, Mulat, przy-  
wykły do klasnych pomieszczeń ze  
słomy lub bambusa (choć lokalni  
właściciele przedsiębiorstw i wyż-  
si urzędnicy zamieszkują wśród  
przepychu), wierzy wprost nie  
chcą, że błoki te oddane będą do u-  
żytku robotnikom.

Delegat szwajcarski, artysta-ma-  
larz mówi: „Cóż z tego, że u nas  
hligena, kultura, budownictwo sto-  
ją dość wysoko... To wszystko ko-  
sztuje, kosztuje na każdym roku  
tyle — że robotnik może się przy-  
glądać, ile chce, ale nie może z te-  
go korzystać...“

Trzecia sesja Kongresu Pokoju  
obfitowała w przemówienia cieka-  
we i różnorodne.

Błyskotliwe, dobitnie i z typowo  
francuską lekkością przemawiał b.  
min. Pierre Cot. Wybuchami okle-  
sków przyjęła sala jego określe-  
nie, kto jest agresorem. Związcza,  
że okazało się, iż autorem tej defi-  
nicji jest... sam Abraham Lincoln.  
Sala Kongresu nie słyszała jeszcze ta-  
kiej burzy okłasków jak wówczas,  
gdy wszedł na trybunę Ila Erenburg.  
„...Dlaczego ściga się mordercę jed-  
nego człowieka, a wolno mordować  
setki milionów? Dlaczego nie wolno  
podpalić stogu siana, a wolno podpa-  
lać całe miasta...“ — piętnował wiel-  
ki pisarz obłudę i zbrodnicze zakłama-  
nie imperialistycznych polityków.

Przemówienie, wyrwane wprost z  
serca zebranych wywołało gorący od-  
dźwięk. Zgromadzenie delegacji powsta-  
li z miejsc. Okrzykiem i okłaskom nie  
było końca. Członkowie prezydium  
serdecznie ściskają dłonie Erenburga  
powracającego na swoje miejsce za  
stołem prezydielnym. Nagle sala drgnę-  
ła. Dobięga zrazu cicha, potem rosną-  
ca melodia hymnu młodzieży. Długim,  
technicznym radością korowodem weszli  
na salę chłopcy i dziewczęta. Kwiaty  
w doniach, kwiatami przybrane har-  
monie grających w marszu. Lecz ra-  
dziejże jeszcze, niż kwiaty, kwitły  
uśmiechami młode twarze, pełne ufno-  
ści i wiary w zwycięstwo.

Szli korowodem chłopcy i dziewczę-  
ta ze szkół zawodowych, z budowy, z  
fabryk. Szli młodociani górnicy w czar-  
nych mundurach, młodzież chłopka  
w ludowych strojach. Przez salę prze-  
leciała ulewa kwiatów: to młodzież  
rzuciła pachnące, powiewające wstąż-  
kami bukiety w kierunku prezydium  
i na delegackie stoły.

Wraz z kwiatami popłynęły pieśni.  
Śpiewała młodzież, i śpiewali delega-  
ci stojąc na krzesłach i na stopniach.  
A kiedy wychodzili z gmachu kongre-  
sowego, zebrany tłum witał ich nie-  
przerwanymi okrzykami i hasłami:  
„Pax, Mir, Pokój...“

KW.

# Pokój zwycięży wojnę!

A. KOPTIAJEWA

(28)

## Miłość doktora Arżanowa

Tłumaczyła  
Zofia Łapicka

— Pani to takie prawdziwe, niespokojne dziecko, które samo nie wie, czego chce! — powiedziała Pawa, obejmując ją za ramiona i darząc Tawrowa miłym uśmiechem.

Młody inżynier bardzo jej się podobał. Nie umiał, co prawda, prawie komplementów, nie nosił krawata i był wyraźnie zakłopotany, gdy podawała mu rękę do ucałowania. Ale był bardzo ocytany, śmiały w dyskusji i pewny siebie, gdy szło o sprawę jego przekonania i pracy. Pawa lubiła ludzi nieprzeciętnych.

„Co łączy te dwie kobiety? — zastanawiał się Tawrow, gdy Pawa jak rozpieszczony kocia kuliła się do Olgi. — Jedna jest głupia i rozkapryszona kobietką, a druga... Jaka ona właściwie jest? Uważam, że jest mądra, ma charakter, ale dlaczego jest tutaj tak częstym gościem? Chyba z nudów... Czym wypełnia sobie czas?“

— Szachy? Znowu szachy! — krzyknęła żałośnie Pawa widać w rękę Tawrowa pudełko z szachami. — Przysięgam, pewnego dnia wyrzucę je przez okno!

— Zagramy? — pytała zawsze Olga, uśmiechając się spokojnie i nie zwracając najmniejszej uwagi na sprzeciw Pawy.

Ale tego dnia nie chciała grać.

— Jestem dziś w złym nastroju — rzekła, wycierając kawałkiem papieru pobrudzone grafitem palce. — Na nic nie mam ochoty. Idę.

Tawrow siedział przy oknie i mógł widzieć kącikiem oka, jak szesza z ganku, poszła ścieżką i niecierpliwym ruchem odsunęła zasuwę furtki. Nie pozwala się nigdy odprowadzać.

— Posmutniał pan, Borysie! — odezwała się przymilnym głosem Pawa.

— Tak, zrobiło mi się smutno — odpowiedział Tawrow, lecz zorientował się natychmiast i dodał: — Ja też muszę już iść... Zapomniałem zupełnie, że czekają na mnie w kopalni Łogunowa.

32

Dzień był jasny pomimo lekkich chmur i wiatru. Poszarpane cienie chmur pędziły po drodze, po dużych gałgach, spod których wystrzelała w górę wysoka trawa. Tawrow skręcił w bok, by pójść do kopalni na przelaż, krótszą drogą, i nagle zobaczył Olę. Stała, zwrócona do niego bokiem, obiema rękami przytrzymywała fruwające włosy, które rozwiewał rzeźwy, bijący w twarz wiatr i patrzyła w dal, na domy osiedla, na dolinę, którą z tej strony widziała po raz pierwszy. Wiatr już to wydymał jej szarą sukienkę jak balon, już to oblepiał nią kształtną postać.

Słyszac kroki odwróciła powoli głowę. Na widok Tawrowa jej twarz pozostała nieruchoma.

— Ile stopni dzisiaj? — zażartował, opanowując uczucie dziwnej nieśmiałości, które ogarniało go zawsze przy niej.

— Chyba około czterech. A tu... — Olga gwałtownym ruchem przycisnęła rękę do gardła. — Tutaj co najmniej sześć... Na razie tylko burza... Ale może był sztorm.

— Co się stało? — zapytał Tawrow, podchodząc bliżej.

— Burza w szklance wody. Nie, naprawdę nie takiego — zapewniała, sadowiąc się na kamieniu, ale oczy jej były utkwione w czubki skrzyżowanych pantofli.

Tawrow czekał cierpliwie.

— Niech pan siądzie — odezwała się, jak gdyby go teraz dopiero zauważyła. — No, niechże pan siada!

# Ograniczyć wszystkie siły zbrojne do 1/3 lub połowy ich stanu

## Przemówienie A. Fadijewa na Kongresie w Warszawie w dniu 17 listopada br.

Pozwólcie, że przekaże wyrazy łom pokoju w Polsce, całemu za gościnność, okazaną nam — tu, na polskiej ziemi. Zwracam naszym brytyjskim przyjaciołom, dobrej woli mogli wzajemnie jest wina przyjaciół pokoju w się odbyć w Sheffield, gdyż obecnie ci ludzie w rządzie, którzy bardziej wciągają swój naród na terosom Anglii.

Władze brytyjskie, zakazując odbycie Kongresu w Sheffield ujawniły, że między pokojowymi dążeniami narodu angielskiego i wojennymi nastojami jego rządu istnieją poważne sprzeczności.

W Anglii jest niemniej przyjaciół pokoju, niż w innych krajach, ale nie wszyscy oni zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo realne jest niebezpieczeństwo wojny. Przekonali się oni obecnie, że ich rząd nastrojony jest wojowniczo do tego stopnia, że nawet zląkł się światowej sławy uczonego Joliot-Curie, kompozytora Szostakowicza i ks. Boulier. Przyjaciele pokoju w Anglii mogli jeszcze raz przekonać się, że ich rząd przede wszystkim obawia się pokojowych dążeń narodu angielskiego, boi się by ludzie dobrej woli w Anglii nie porozumieli się z ludźmi dobrej woli innych krajów na zasadzie pokojowego współistnienia wszystkich krajów i narodów.

Zebrał się w okresie, kiedy dążenie do pokoju stało się jednym z dominujących dążeń współczesności. Świadczy o tym niebywałe powodzenie akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim o zakazie broni atomowej. Przez cały czas swego istnienia świat nie widział podobnego pochodu jednej i tej samej petycji w przeszło 70 krajach, poprzez miliony serc ludzi wszelkich narodowości.

### Możliwość wspólnego działania nie są wyczerpane

Doświadczenie Apelu Sztokholmskiego wykazało, że ludzie o najróżnorodniejszych poglądach na rozwój społeczeństwa, na religię i kulturę mogą rzeczywiście porozumieć się co do konkretnych projektów, sprzyjających sprawie pokoju na całym świecie. My, radzimy ludzi, jesteście gotowi nadal iść na każdą rozsądną propozycję, niezależnie od tego, z jakich wyjdzie kół, jeśli propozycja ta pomaga utrwaleniu pokoju na całym świecie. Jesteśmy gotowi porozumieć się ze wszystkimi prawdziwymi przyjaciółmi pokoju w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Kanadzie, krajach skandynawskich, w jakimkolwiek kraju świata, niezależnie od dzielących nas poglądów na wewnętrzną ustrój polityczny lub ogólną koncepcję życia międzynarodowego. Gotowi jesteśmy porozumieć się na podstawie dowolnego, konkretnego projektu pokojowego, gotowi jesteśmy szukać wspólnej decyzji w każdej sprawie, jeśli na tym gruncie możliwa jest wspólna działalność na rzecz pokoju.

Z tego punktu widzenia możliwości wspólnego działania przyjaciół pokoju nie są jeszcze w najmniejszym stopniu wyczerpane. Na odwrot, my, zebrani w tej sali, powinniśmy wystąpić z szerokimi i jednocześnie jak najbardziej jasnymi i zrozumiałymi dla wszystkich, jak najbardziej konkretnymi i praktycznymi propozycjami, które byłyby w stanie zjednoczyć wszystkie niezliczone siły bojowników o pokój na całym świecie i okiełznać ludzi zainteresowanych w rozpętaniu wojny.

Nowa wojna światowa dobija się już do naszych drzwi. Bezcelowym byłoby zajmować się wróżbami — czy termin jest bliższy czy daleki, kiedy wreszcie wojna wyważy drzwi; niezbędne są środki, które nie dopuszczą do wojny.

### Agresja w Korei odrodzeniem faszyzmu

W naszych oczach, w ciągu dostawnie kilku miesięcy olbrzymi kraj rządzony przez ludzi, którzy dysponują wszystkimi bogactwami i dobro-

serdecznej wdzięczności przyjaciół narodowi polskiemu i jego rządowi zwolennikom pokoju całego świata się również z pozdrowieniami do którzy uczynili wszystko, by ludzie uściskać sobie ręce w Sheffield. Nie Anglii, że Kongres Pokoju nie mógłby rząd brytyjski, lub w każdym mają dostateczną władzę, coraz drogę wojny, wbrew narodowym interesom Anglii.

Kraj zalany został krwią dzieci. Wszystkie potworności faszystowskiego zdziczenia, które były rozprowadzane na procesie norimberskim, odbyły przed oczyma matek w umęczonej Korei.

Może Korea znana jest w historii jako kraj — agresor? Może brała ona udział w agresywnym bloku pod czas ostatniej wojny światowej? Może obecnie usiłowała zagarnąć terytorium Stanów Zjednoczonych?

Nie! Jest to kraj, który znajdował się w długotrwałej niewoli japońskiego imperializmu, kraj, przed którym po raz pierwszy powstała możliwość swobodnego życia po zwycięstwie narodów, zjednoczonych w ostatniej wojnie.

Co się tyczy Korei Północnej, to w ciągu kilku lat jej istnienia od dnia wyzwolenia wybudowała ona tyle szkół, szpitali i żłobków, ile nie wybudowano przez całą wielowiekową historię Korei.

Ludzie — z trudem wymawiam to słowo w odniesieniu do ludzi, na rozkaz których zniszczono Koreę — ludzie ci twierdzą, jakoby to właśnie Północna Korea była winna temu, że cały kraj został zniszczony, a poważna część ludności wymordowana. A prezydent kraju, który dokonał tego najbardziej zwierzęcego aktu ze wszystkich, jakie zaszły po ostatniej wojnie, twierdzi, że był to jego największy wkład w dzieło pokoju.

Zaproponowałbym panu prezydentowi wnieść do Stanów Zjednoczonych nie więcej niż pięć zwyczajnych kobiet koreańskich — tylko nie wybranych przez pana prezydenta, a przez naród koreański; — wpuścić nie więcej niż 5 kobiet koreańskich, które przeżyły wszystko to, co przeszła i co przechodzi Korea, niezależnie od tego, czy urodziły się ona w Korei północnej czy południowej. Niech one swobodnie wystąpią w szkołach i na uniwersytetach, na zebraniach robotniczych i w stowarzyszeniach religijnych i niech opowiedzą tylko to, co przeżyły, co widziały na własne oczy.

Cała amerykańska prasa może w tym czasie rozwijać punkt widzenia pana prezydenta na tzw. zagadnienie koreańskie. Cały aparat propagandowy rządu USA może występować na tych zebraniach jednocześnie z koreańskimi kobietami i zadawać im kłam. Jeszcze lepiej byłoby, gdyby obok tych kobiet występował Mac Arthur.

Jeżeli do tej sprawy, według dzisiejszych zwyczajów amerykańskich, nie wnieś się policja, śmieć twierdzić: każde dziecko i każdy dorosły człowiek w Stanach Zjednoczonych przedźwierz się koreańskimi kobietom niż całej amerykańskiej rasie, całemu aparatowi propagandowemu rządu USA, a Mac Arthur stanie przed narodem amerykańskim jako przestępca wojenny. Dlatego, że naród amerykański przede wszystkim kocha prawdę i dlatego, że nie ma na świecie człowieka mającego sumienie, który nie byłby wstrząśnięty, usłyszawszy całą prawdę o Korei.

Jako pisarz radziecki wiem, a to samo wie dziesiątka milionów ludzi na świecie, jak zaczęła się amerykańska agresja w Korei. Ale teraz chcę zwrócić się do tych ludzi, którzy nie wiedzą, jak to się zaczęło, którzy stworzyli sobie inną koncepcję początku

wydarzeń koreańskich. Zwracam się do nich z prostym pytaniem: odpowiedzcie — kto i dlaczego odmówił wysłuchania przedstawicieli Północnej Korei przy rozpatrywaniu zagadnienia koreańskiego? Kto i dlaczego odmówił rozpatrzenia sprawy koreańskiej z udziałem legalnych przedstawicieli Chin? Kto i dlaczego odmówił wysłuchania absolutnie wszystkich propozycji pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej, niezależnie od tego, skąd te propozycje pochodziły?

### Prawda o Korei

Nie trzeba bynajmniej być prawnikiem ani dyplomata, ale trzeba być po prostu człowiekiem, żeby rozumieć, że nie wojno władz żoldackimi butami do kraju, który nikomu nie zagrażał, deptać w tym kraju wszystko co żywe, pokazywać wszystkim, że nawet nie zamierzacie zabrać swego buta z tego kraju; odmówić pertraktacji z przedstawicielami narodu w tym kraju, odmówić przyjęcia wszelkich pokojowych propozycji w sprawie tego kraju, a potem twierdzić, że wnosicie poważny wkład w dzieło pokoju.

Teraz jednakże jest już dla każdego oczywiste, że amerykańska agresja w Korei nie przekształciła się, nie mogła i nie może przekształcić się w lekką, krótkotrwały spacer po trupach koreańskich kobiet i dzieci. Bohaterski naród koreański okazał niesłychaną zdolność oporu, a jego sąsiad — naród chiński oznajmił wszem wobec, że naród koreański nie jest osamotniony. W ten sposób agresor utknął w Korei i jego zwycięstwo jest co najmniej wątpliwe. Przeciwnie krew młodzieży amerykańskiej także leje się strumieniami i jeżeli sprawa nie będzie rozstrzygnięta na drodze pokojowej, krew amerykańskiej młodzieży będzie się lała bez końca. Każdy myśliciel człowiek rozumie obecnie, że w tym punkcie Azji powstała groźba nowego konfliktu światowego.

Czyżby jednak takie położenie w Korei było nieuniknione? Czyżby tak zwane zagadnienie koreańskie nie mogło być rozstrzygnięte na drodze pokojowej? Cały świat wie, że od pierwszych dni wyzwolenia Korei w wyniku klęski Japonii w ostatniej wojnie światowej wielokrotnie występowano z propozycjami pokojowego rozwiązania tzw. sprawy koreańskiej. Korea, jak i wszystkie inne państwa, miała i ma prawo do zjednoczenia i niezależnego bytu. Kraj, którego jestem synem, niejednokrotnie występował z projektami wycofania zagranicznych wojsk z Korei i zjednoczenia tego kraju w jedną całość jako państwa. Propozycje tego rodzaju wysuwane były niejednokrotnie ze strony Korei Północnej. Dokumenty te były opublikowane, może je przeczytać każdy człowiek, który poważnie pragnie wyjaśnić sobie to zagadnienie.

W wyniku ostatniej wojny światowej powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych, która — właściwie mówiąc — powołana jest do rozstrzygnięcia podobnych zagadnień. Właśnie Organizacja Narodów Zjednoczonych mogła i powinna, była przyczynić się do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej. Ale ludzie dobrej woli na całym świecie muszą widzieć, że siły zainteresowane w wojnie nie chciały pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej, a Organizacja Narodów Zjednoczonych, miast naklonić te siły do prowadzenia rozmów zdecydowała się na haniebny akt przykrycia flagą Narodów Zjednoczonych amerykańskiej zbrojnej interwencji w wewnętrzne sprawy Korei.

Jeszcze niedawno byliśmy świadkami, jak przedstawiciel jednego z największych krajów Azji P. Nehru wniósł swoją propozycję w sprawie pokojowego uregulowania tzw. sprawy koreańskiej z udziałem Koreańczyków i udziałem Chin, żywnie zainteresowanych w losach Korei. Ale, jak można było oczekiwać, agresor nie wziął pod uwagę tych pokojowych propozycji, a Organizacja Narodów Zjednoczonych nie tylko że nie skorzystała z tej nowej możliwo-

ści pokojowego rozstrzygnięcia sprawy, lecz poparła wojnę pod swoim sztandarem.

### Sprawa Niemiec — sprawą Pokoju

Gorzej jeszcze przedstawia się Organizacja Narodów Zjednoczonych, z którą wszystkie narody świata ta wiązają tyle nadziei, w świetle innego, jeszcze większego i groźniejszego konfliktu, który dojrzeje w bezpośredniej bliskości od nas; może przerodzić się w światową katastrofę. Mówię o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o stworzeniu sił zbrojnych Niemiec Zachodnich pod dowództwem tych samych generałów, którzy jeszcze niedawno dowodzili niemiecko-faszystowskimi armiami, pustoszącymi wiele, wiele krajów, które my tu reprezentujemy.

Nie trzeba być mężem stanu, wystarczy być choć trochę myślicywym człowiekiem, by rozumieć: nie ma żadnych innych dróg rozstrzygnięcia sprawy niemieckiej, jak zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonym, demokratycznym i młującym pokój państwem niemieckim, jak wycofanie wszystkich obcych wojsk z terenu tego państwa.

Czyż trzeba przypominać, ile prostych, jasnych i jednocześnie obejmujących całość zagadnienia propozycji wysunięto w celu ostatecznego i pokojowego rozwiązania tzw. sprawy niemieckiej — tego centralnego zagadnienia, od którego zależy, czy nasze dzieci będą rozkoszować się dobrodziejstwami pokoju i pracy, czy też będą przelewać krew w najstraszniejszych z wojen, jaką przeżyłaby ludzkość.

Wszak wielkie mocarstwa osiągnęły w Poczdamie porozumienie w tej sprawie. Dokumenty, na podstawie których powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych, również — zdawałoby się — powinny być zapewne rozwiązaniem zagadnienia niemieckiego w ten jedynie słuszny pokojowy sposób.

A jednak siły wojny nie chcą pójść na pokojowe rozwiązanie sprawy Niemiec. Powstają agresywne bloki i związki, do których wciąga się jedną część Niemiec, część zachodnią nawet nie po prostu jako uczestnika, ale jako najbardziej aktywnego i najsilniejszego wśród europejskich partnerów krwawej gry.

W myśl rozkazów USA Oceanu rządy państw zachodnich z roku na rok powiększają budżety wojenne, spadające ciężkim brzemieniem na barki narodów. Trwa niesłychany wyścig zbrojeń, planuje się, jaką liczbę dywizji powinno wystawić każde państwo dla przyszłej wojny napaściwej. Znamienne, że na udział takiego, zdawałoby się potężnego mocarstwa jak Luksemburg wypadła niewiele mniej dywizji niż na Stany Zjednoczone. Jasne, że zaoceaniczny szefowie nie kwapią się dać żołnierza, a swych partnerów europejskich pocieszają luźną łatwego zwycięstwa przy pomocy bomby atomowej. I nikt, jak widać, nie interesuje się tym, co o tej sprawie myśli zwyczajny francuski, angielski, belgijski żołnierz, albo żołnierz z Niemiec Zachodnich, albo żołnierz z Luksemburga, choć to on, a nie bomba atomowa będzie musiał przelać krew w interesie amerykańskich monopoli.

### Apel do ONZ

Zdawaćby się mogło, że to jest pole działania dla zastosowania wszystkich możliwych środków pokojowych, którymi dysponuje Organizacja Narodów Zjednoczonych. Niestety, i tu również Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia nadziei i oczekiwania narodów. Przekształciła się ona w narzędzie popierania sił wojny, w narzędzie tym niebezpieczniejsze, że ukrywa się ono pod płaszczykiem obłudnych frazesów o umiłowaniu pokoju.

Oto, dlaczego popieram propozycję kierownika ruchu zwolenników pokoju p. Joliot-Curie, aby nasz Kongres Pokoju zwrócił się do ONZ z żądaniem rzetelnego wykonywania nałożonych na nią przez narody obowiązków umacniania pokoju, organizowania pokojowej współpracy krajów, narodów i państw. Podtrzymuję również propozycję p. Joliot-Curie i p. Nenni, byśmy w imieniu setek milionów przyjaciół pokoju na całym świecie, w odezwie do ONZ powiedzieli:

„Wykonujcie swe obowiązki wobec historii i ludzkości! Jeżeli zaś nie będziecie ich wykonywali, narody świata znajdą sposoby, by porozumieć się poza wami. Nie chcemy wynaleźć nic nowego, chcemy wykonania w rzeczywistości tego, co było wypisane na sztandarze ONZ w okresie jej tworzenia. Chcemy praktycznej realizacji tych deklaracji o pokoju, o nie-dopuszczalności użycia w celach wojennych środków masowego zniszczenia, jak broń atomowa, chemiczna i bakteriologiczna, o redukcji zbrojeń itd.

Jeśli siły wojny wewnątrz ONZ nie dadzą Wam możliwości rzeczywistienia Waszych własnych deklaracji, to narody świata, znacznie liczejsze, niż te pięćset milionów ludzi, które podpisały Apel Sztokholmski — zmuszą do odwrotu siły wojny, zjednoczą się ponad waszymi głowami na gruncie pokojowej współpracy i zrealizują prawdziwy program trwałego pokoju, program będący wyrazem żywotnych interesów wszystkich narodów“.

### Żądania Apelu Sztokholmskiego doprowadzić do końca

Oto, dlaczego popieram propozycję złożoną przez p. Joliot-Curie i wielu delegatów, aby doprowadzić do końca żądania Apelu Sztokholmskiego w sprawie bezwarunkowego zakazu broni atomowej i uznania za przestępstwo wojenne tego rządu, który pierwszy zastosuje tę broń. Popieramy również propozycję, by uzupełnić żądanie zakazu broni atomowej — żądaniem bezwarunkowego zakazu broni chemicznej i bakteriologicznej.

W odpowiedzi na Apel Sztokholmski w sprawie zakazu broni atomowej rozlegały się głosy, że w niektórych krajach przeważa jeden rodzaj zbrojeń, w innych zaś — inny rodzaj broni, że zakaz jednego rodzaju broni jest korzystny dla jednej strony i niekorzystny dla drugiej strony. Głosy te były głosami obłudy, chociażby dlatego, że pochodziły przeważnie z obozu, w którym odbywa się niesłychany wyścig zbrojeń wszystkich rodzajów broni.

My, zwolennicy pokoju, przedstawiciele najróżnorodniejszych narodowości, nieraz mówiliśmy, że zakaz bomby atomowej i innych środków masowego zniszczenia jest pierwszym i nadzwyczaj ważnym krokiem na drodze do ustanowienia pokojowej współpracy między krajami. Jednakże olbrzymi wyścig zbrojeń, wzrost sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu nie tylko stanowią ciężkie ekonomiczne brzemie dla narodów, lecz są źródłem zbrojnych konfliktów i mogą stać się środkiem agresji, jak o tym narody przekonać się mogły w przeszłości, jak i w czasach obecnych.

W imieniu swych przyjaciół z delegacji radzieckiej i w swoim własnym imieniu, pragnę wnieść swój wkład do Statutu Pokoju, który ustalony zostanie na naszym Kongresie w wyniku konstrukcyjnych propozycji szeregu delegacji — proponuję następujący wniosek do wstępnego rozpatrzenia komisji Kongresu:

„Zwrócić się w imieniu Kongresu do wielkich mocarstw z wnioskiem o przeprowadzenie w ciągu lat 1951 i 1952 równomiernego i progresywnego ograniczenia wszystkich sił zbrojnych, włączając w to siły lądowe, powietrzne i morskie, w granicach od jednej trzeciej do połowy obecnego ich stanu.

Zorganizować przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontroli, posiadający własną autorytatywną inspekcję, kontrolującą realizację zarówno ograniczenia zbrojeń, jak i zakazu broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej.

Skuteczną kontrolą międzynarodową powinna obejmować nie tylko broń i produkcję broni, zgłoszone przez każdy kraj, lecz również — na żądanie Międzynarodowej Komisji Kontrolnej — można przeprowadzić inspekcje w stosunku do przypuszczalnych zbrojeń lub produkcji broni poza danymi zgłoszonymi“.

# Pracujemy dla Ojczyzny! Pracujemy dla Pokoju!

# Dlaczego walczymy o Pokój

**Młodzieży!**  
na pierwszą  
linię  
walki o Pokój

W czasie, gdy w Warszawie, w murach Domu Słowa Polskiego zebrał się sejm posłów pokoju; reprezentujący wolę setek milionów prostych ludzi na całym świecie; całe społeczeństwo polskie; bez względu na różnice przekonań politycznych; czy religijnych; daje wyraz swej solidarności ze światowym obozem pokoju.

A oto garść listów; napływających licznie do naszej Redakcji; a będących wykładnikiem myśli nurtujących dzieci i dorosłych — całe społeczeństwo łódzkie:

## CAŁYM SERCEM JESTEM Z NIMI

Grozę wojny wyobrażam sobie jedy nie na podstawie opowiadań starszych oraz z treści przeczytanych dotychczas książek.

O tym, czym jest wojna i jakie ona sieje zniszczenia, mogłam się przekonać naocznie w Warszawie. Obrzytnie zniszczenia materialne, tysiące się rot, tysiące inwalidów — oto żniwo wojny.

Jednocześnie jestem świadkiem pokojowych osiągnięć odbudowy naszego kraju.

Trasa W—Z w Warszawie, osiedla robotnicze na Muranowie czy Mokotowie, Nowa Huta pod Krakowem, osiągnięcia produkcyjne w przemyśle, nowopowstające osiedla robotnicze na Bałutach i Stokach — to są owoce pokoju, to są dzieła przyczyniające się do jego utrwalenia, do podniesienia dobrobytu i bogactwa naszego kraju.

Wojna — to śmierć, zniszczenie i nędza narodów.

Pokój — to radość życia, dobrobyt kraju — oto odpowiedź na pytanie dla czego pragnę pokoju i zdecydowana jestem o niego walczyć.

Nie chciałabym także, by mój ojciec zginął na wojnie, względnie by matka moja lub siostry zginęły na skutek bombardowania, tak jak ginie tysiące matek i dzieci w Korei.

I dlatego pragnę pokoju, dlatego sercem jestem z tymi, którzy walczą o pokój i pracą swoją będą się starała utrwalić pokój na świecie.

Halina Słowińska

uczennica kl. I-a

Państw. Gimn. i Lic. Statystyczn.

## TYLKO WTEDY...

Wojna...

Dzieci pamiętają bezsenne, w gorączkowych majaczeniach spędzone noce, gdy całe drżące nasłuchiwały ciężkiego stapania podkutych żandarmskich butów, lub łomotania kolbą karabinową do drzwi.

Pamiętamy również zniewagi doznane od faszystów. Na myśl o owych przeżyciach pięści same zaciskają się i fala doznanych krzywd zdaje się być przy człowieku i zaczyna nękać go swymi wspomnieniami.

Nie! Nie powrócą już nigdy te dni pełne gorczy, cierpień i łez!

Nie powrócą! — gdyż ci co zaznali spokoju i ciepła ognisk domowych, ci co zdają sobie sprawę, czym dla ich dzieci jest pokój, obronią go czynem, wyteżoną pracą. Łączą się w miliony międzynarodowe rzesze zwolenników pokoju, mających już dziś przewagę nad podżegaczami wojennymi.

Pokój to dobrobyt mas. Tylko wtedy można się kształcić, można pracować i tworzyć sobie lepszą przyszłość, gdy w kraju jest spokój, gdy zdobyte

i osiągnięcia ludzi pracy budują pokoleniom lepszą, sprawliwszą i jaśniejszą przyszłość.

Alicja Karas

uczennica kl. I-a

Państw. Gimn. i Lic. Statystyczn.

## DAREMNE WYSIŁKI IMPERIALISTÓW

Z uwagą śledziłem przygotowania do II Światowego Kongresu Pokoju. Głęboko oburzały mnie wiadomości o szykanach, jakie stosował rząd angielski w stosunku do delegatów — ludzi miłujących pokój.

Gdy cały postępowy świat dąży do utrzymania pokoju a robotnicy podejmują masowe zobowiązania na cześć Kongresu, kapitaliści brytyjczy nie pozwalają na wjazd do Anglii. Widać z tego, że boją się ruchu pokoju, który z dnia na dzień rośnie. Obawiają się, żeby klasa robotnicza Anglii nie dowiedziała się o tym, jak my robotnicy miłujemy pokój. Ale wysiłki podżegaczy są daremne. Potężny głos z Warszawy dotrze do najdalszych zakątków świata.

Bronisław Brylka

tkacz Zgierskich Zakł. Przem. Baw. im. Pietrusińskiego

## SŁOWO, KTÓRE NIE ZNA GRANIC

Jestem synem robotnika. Dzięki naszej władzy ludowej studiuję dziś w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że mogę się uczyć tylko dlatego, że na świecie panuje pokój.

Dlatego też, jestem niezmiernie oburzony na imperialistyczny rząd Anglii, który w tak ohydny i barbarzyński sposób odniósł się do II Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Głos mój jest głosem całej masy studentów, którzy tak samo jak i ja potępiają tych, którzy chcieliby w imię swych brudnych interesów rozpętać nową wojnę.

Imperialiści boją się, aby robotnik i chłop angielski nie usłyszeli potężnego głosu miliona uczciwych ludzi. Mylą się oni jednak w swoich ohydnych obliczeniach, myślą, że głosu tego nie usłyszy proletariatu angielski. Słowo — pokój — nie zna bowiem granic i dotrze wszędzie tam, gdzie tylko znajdują się uczciwi ludzie.

W imię pokoju przyrzekam zwiększyć jeszcze bardziej swoją pracą w szkole, aby w ten sposób zadokumen-

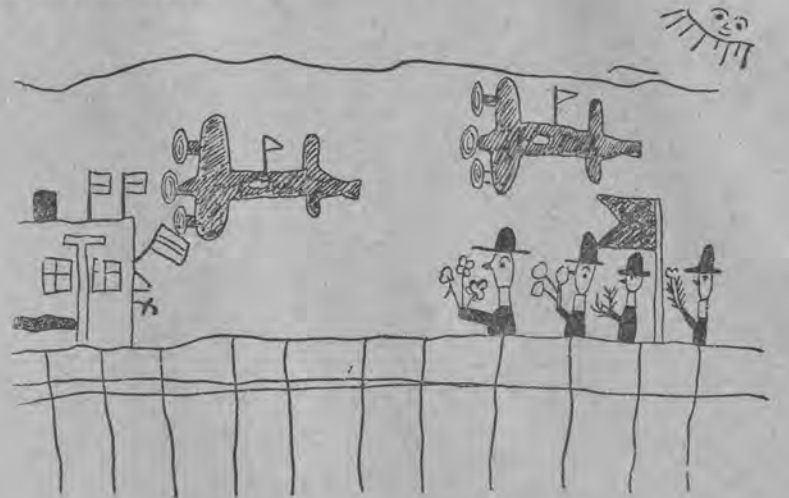
tować swoją wolę walki o pokój i wbrew wszelkim zakusom imperialistów — przyczynić się do utrwalenia pokoju i szczęścia wszystkich ludzi pracy.

Zygmunt Kiereś

student PWSP w Łodzi

## Oczyrna dziecka

Kongresem Warszawskim żyjemy wszyscy. Łączymy z nim swoje nadzieje i pragnienia. Dzieci szkolne piszą o Kongresie wypracowania i wykonują rysunki. Poniżej zamieszczamy dwa rysunki wybrane z wielu prac wykonanych przez robotniczą dziatwę szkoły podstawowej nr 43 im. Stanisława Żółkiewskiego w Łodzi. Oba rysunki przedstawiają przybycie delegatów na Kongres.



Rys. Mirosław Bączek, kl. I, lat 7



A. JURCZAKOWSKI KL. IV. 52. N 43.

**PRENUMERUJ CIE**

Radzieckie

Przeznaczony dla czytelników w naszym kraju

Techniczne Czasopisma

W czasie konferencji prasowej, która odbyła się w Warszawie, w dn. 16 bm., po otwarciu II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, przewodniczący delegacji brytyjskiej, prof. Crowther podzielił się z dziennikarzami ciekawą obserwacją. Przemówienie premiera Attlee, atakujące Kongres i jego uczestników — powiedział prof. Crowther — odznaczało się zadziwiającą niechlujnym stylem i roniło się od błędów językowo-grammatycznych, świadczących o nie-angielskim pochodzeniu tekstu.

Głęboką trafność obserwacji prof. Crowthera potwierdza nie tylko analiza literacko-grammatyczna przemówienia premiera Attlee. Potwierdza ją bodaj jeszcze dobitniej — i w całej pełni — analiza polityczna pewnych posunięć... amerykańskiego Departamentu Stanu.

Ujawnione dokumenty świadczą, że utworzony przy State Department „Urząd Strategii Psychologicznej” („Psychological Strategy Board”), którym kieruje zastępca sekretarza stanu mister Edward W. Barrett, opracował drobiazgowo system zarządzeń i poczynań, wymierzonych przeciwko ruchowi obrońców pokoju.

## MALEŃKI NAWIAS

Tu otworzymy niewielki nawias, by w nim zmieścić osobę i działalność mister Barretta.

Z zawodu dziennikarz, obecny zastępca sekretarza stanu pracował w dziale propagandy i reklamy „Columbia Broadcasting Co”, potem był redaktorem naczelnym ultrareakcyjnego tygodnika „Newsweek”, związanego — poprzez osobę Harrimana — z ugrupowaniami finansowymi Rockefellera i Morgana

W 1948 r. mister Barret zostaje po wiernikiem interesów „Franklin Savings Bank, New York”. I przedwznie łączy te swoje szeroko rozgałęzione, wielokapitalistyczne kontakty i interesy ze sprawami... kultury, i to jeszcze na skalę światową — w UNESCO.

31.1. 1950 r. mister Barret, jako wytrawny już mąż zaufania, „big businessu” (wielkiego kapitału), o-

## W świetle nowych dokumentów

# „Strategia” Departamentu Stanu USA w walce ze Światowym Ruchem Obronców Pokoju

trzymuje nominację na podsekretarza stanu (w State Department). Zauważmy, że ta nominacja zbiega się z oświadczeniem prez. Trumana o zamiarze wyprodukowania bomby wodorowej... W sierpniu br. Barrett obejmuje kierownictwo nowo utworzonego „Urzędu Strategii Psychologicznej”, w którym to urzędzie — jak podaje oficjalny biuletyn Departamentu Stanu — zasiadają przedstawiciele Centralnego Wywiadu Wojskowego USA (Central Intelligence Agency), Departamentu Obrony USA oraz Szefostwa Połączonych Sztabów USA.

W maju br. mister Barret udaje się w podróż inspekcyjną do Europy Zach., odbywa poufne rozmowy z dyr. Warnerem z londyńskiej BBC, z paryskim ministrem informacji Teitgen'em — itd. Cel rozmów: skoordynowanie i wzmożenie antyradzieckiej i antypokojujowej propagandy radiowej państw Paktu Atlantyckiego.

Zamknijmy nawias i powróćmy do waszyngtońskiego systemu zarządzeń wymierzonych przeciwko ruchowi pokoju.

## MEMORANDUM DEPARTAMENTU STANU

Od pewnego czasu „Urząd Strategii Psychologicznej”, kierowany przez mister Barretta, podjął gorączkowe wysiłki, aby uzgodnić i wzmożyć akcje policji i wywiadów państw paktu północno-atlantycznego, zmierzającą do zerwania II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

W pierwszych dniach września br. — jak wynika z tajnego dokumentu odsłaniającego kulisy całej tej akcji Departamentu Stanu — State Department skierował do wszystkich rządów paktu północno-atlantycznego memorandum, w którym min. Acheson zaleca tym rządów podjęcie zde-

cydowanych i stanowczych kroków przeciwko przygotowaniom do II Kongresu Obronców Pokoju. Memorandum wlicza szczegółowo szereg środków i represji policyjnych, które — zdaniem Departamentu Stanu — mogłyby najskuteczniej doprowadzić do ZERWANIA Kongresu. W szczególności — celem wywołania wrażenia, że Kongres ma charakter tendencyjnie i jednostronnie polityczny — dokument Departamentu Stanu zaleca odmawianie wiz najwybitniejszym i najpopularniejszym przedstawicielom nauki, kultury i sztuki; przedstawicielom zreszeń religijnych oraz działaczom mieszczańskich partii politycznych, którzy popierają idee Kongresu Obronców Pokoju.

Na poparcie swoich żądań Departament Stanu powołuje się w memorandum na artykuł 4 Paktu Atlantyckiego. Przypominamy, że artykuł ten głosi: „Strony umawiające się przeprowadzą konsultacje w każdym wypadku, gdy — zdaniem którejkolwiek ze stron — powstanie groźba dla całości terytorialnej, niepodległości politycznej lub bezpieczeństwa którejkolwiek strony”.

Podkreślić należy, że osobne memorandum Departament Stanu skierował do Londynu — wcześniej, niż do pozostałych krajów Paktu Atlantyckiego. W „londyńskim” memorandum Departament Stanu zaleca rządowi brytyjskiemu podjęcie stanowczych kroków, które by za wszelką cenę utraciły możliwość odbycia Kongresu na terytorium W. Brytanii.

## ŹRÓDŁO BŁĘDÓW... JEZYKOWYCH PREMIERA ATTLEE

Wystarczy teraz z powyższymi załozeniami Departamentu Stanu porównać tekst głośnego już oświadczenia premiera Attlee do przedstawicieli W. Brytanii zagranicą, aby niezwo-

cznie wykryć źródło... amerykańskich, tak fatalnie zniekształcających angielszczyznę premiera Attlee oraz jego poczucie „tradycyjnych wolności”.

„Rząd angielski doskonale zdaje sobie sprawę — pisał mister Attlee w swoim oświadczeniu — że nie ma zamiaru dotrzymać zaleceń memorandum Departamentu Stanu — ze spoczywającego na nim, zgodnie z Paktym Atlantyckim, obowiązku uczynienia wszystkiego, co jest w jego mocy, aby przeszkodzić w odbyciu Kongresu”.

I kompozytor Szostakowicz, którego muzyka — w myśl art. 4 paktu pakt atlantyckiego — stanowi śmiertelną groźbę dla całości terytorialnej, bezpieczeństwa i niepodległości politycznej W. Brytanii i USA, nie został wpuszczony na „wolną” ziemię angielską. Obok wielu innych delegatów na Kongres, którzy mając odmienny od mężów zaufania wielkiego kapitału poglądy na wartość życia milionów prostych ludzi, walczą nieustraszenie o pokój.

## STRATEGIA, KTÓRA ZAWODZI

Gorączkowa działalność kierowników Departamentu Stanu, którym ruch obrońców pokoju spędza sen z powiek, nie ogranicza się do omówionego memorandum i do gruntownego skompromitowania „socjalistycznego” rządu p. Attlee. Pragnąc za wszelką cenę zneutralizować wpływ Kongresu Obronców Pokoju na nastroje szerokiej mas, „Urząd Strategii Psychologicznej” przygotowuje — według ścisłych wskazówek mister Barretta — wybór „dokumentów”, które mają zdyskredytować potężniejszą z dniem każdym, powszechny ruch obrońców pokoju pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego. I wykaże równocześnie wszystkie rzekome „do-

brodziejstwa” imperialistycznej „pax americana”.

Materiały te zamierza się rozkolportować wśród uczestników V Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Tymczasem zaś kolportuje się je częściowo wśród zjednoczonych filii „Głosu Ameryki”. Dla przykadu: w dniu otwarcia Kongresu — nie licząc ataków centrali nowojorskiej — wszystkie pododdziały zach. europejskie nadały specjalne audycje, gwałtownie atakujące Kongres. BBC nadało list otwarty niejakiego C. A. Smitha, prof. uniwersytetu londyńskiego i Cambridge, w którym to liście do kierownika polskiej delegacji na Kongres mister Smith powtarza najhambniejsze fałszerstwa historyczne, dotyczące lat 1939—1945 („dokumenty”). Radio Rzym, w audycji „Masło i armaty”, wychwalało amerykański „pokój przez siłę”. Radio Watykan gwałtownie zaatakowało list księży i katolików polskich do księży i katolików francuskich, protestujący przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. I „napiętnowało” ten protest jako... „próbę wiąznięcia katolików francuskich do akcji antyamerykańskiej”.

Oto pokłosie tylko jednego dnia. „Psychological Strategy Board” nie może się uskarżać na nieposłuszeństwo swoich podopiecznych...

A mimo wszystko pp. Acheson i Barrett są bardzo kiepskimi strażnikami i jeszcze gorszymi psychologami, jak o tym świadczy wspomniany przebieg II Światowego Kongresu Obronców Pokoju i potężny odzew, który Kongres wzbudził w sercach setek milionów

Na cóż się bowiem zda „Urząd Strategii Psychologicznej”, skoro jego mocodawcy i kierownicy zapoznają zasadniczą prawdę psychologiczną narodów: *wolę pokoju i życia, której nie i nikt nie zwiędzie. Na cóż się zda „Urząd Strategii Psychologicznej”, skoro jego kierownicy zapoznają zasadniczą prawdę strategiczną naszej epoki: siłę oddziaływania na masy idei sprawiedliwości społecznej i pokojowego współżycia narodów.*

B. W.

„Życie Warszawy”

W dniu dzisiejszym w sali Młodzieżowego Domu Kultury o godz. 15 rozpocznie się pojedynek zapaśniczy o mistrzostwo pierwszej Ligi. Honoru Łodzi bro-

nić będzie mistrzowska drużyna tego miasta - „Gwardia”, która w bieżącym sezonie postanowiła zdobyć miano najsilniejszej drużyny w Polsce. Przeciwnikiem - będzie poznański Kolejarz.

„Gwardziści” wystąpią w swym najsilniejszym składzie, a więc z Bednarkiem, Nowakiem, Petańskim, Świętosławskim, Glińskim, Matusiakiem, Kawatem i Lenartem.

Wśród wymienionych zawodników Bednarek i Lenart nie ponieśli dotąd w bojach ligowych żadnej porażki, mimo, iż wielu już mistrzów Polski leżało na obu łopatkach. Nie trzeba dodawać, że dzisiejsze spotkanie wywołało w kołach sportowych duże zainteresowanie.

## Akademia sportowa

W sali Młodzieżowego Domu Kultury odbyła się uroczysta akademia sportowa, zorganizowana przez uczniów z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Po referacji i rozdaniu nagród sportowych SKS-om za rok 1949-50 i za „Miesiące Jesienne”, dalszy program wypełniła uroczysta i bardzo przyjemna część artystyczna, w której uczennice i uczniowie zbierali zastępowe oklaski za wykonanie rytmicznych tańców oraz recytacje wierszy.

## Pod znakiem kosza

W dniu dzisiejszym w Młodzieżowym Domu Kultury odbędzie się w Łodzi mecz o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy miejscową Spółnią a warszawskim AZS. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 i poprzedzi je przedmecz siatkówki męskiej: Spółnia (Łódź) - Kutno.

Druga drużyna ligowa Łodzi - LKS Włóknarz zmierzy się w Krakowie z tamtejszą „Gwardią”.

## Na wrocławskim ringu cisza

W dniu dzisiejszym we Wrocławiu miał być rozegrany międzyokręgowy mecz bokserki Łódź-Wrocław. Gospodarze w ostatniej chwili nadesłali telegram odwołujący powyższe zawody, co nie bez zadowolenia powitali i łodzianie, ponieważ ósemka ich na mecz z tak silnym okręgiem uległa poważnemu zdekomputowaniu, a tym samym i szanse na zwycięstwo nie były zbyt duże. Mecz powyższy odbędzie się w innym terminie, który zostanie uzgodniony między obu zainteresowanymi stronami.

## Głuchoniemi na boisku

Dziś o godzinie 13.30 na stadionie sportowym przy ulicy Kilińskiego nr 183, rozegrany zostanie mecz piłkarzy pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Łodzi i Bydgoszczy.

Jedenastka łódzka w bieżącym sezonie odniosła już niejedyn sukces w meczach towarzyskich i mistrzowskich, a mianowicie pokonała również reprezentację Bydgoszczy 5:0. Działo się to na obcym terenie, należy więc przypuszczać, że dziś na własnym boisku łodzianie również nie stracą ani jednego punktu.



# SPORTOWCY POD SKRZYDŁAMI GOŁĘBIA POKOJU

Napływają dalsze meldunki o manifestacjach polskiego ruchu sportowego, który z radością wita obradujący w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. W klubach i kołach sportowych na terenie całego kraju odbywają się masówki, zebrania i akademie, na których składane są meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Kongresu. Podejmowane są również rezolucje, zapewnijające że sportowcy polscy stoją w pierwszych szeregach bojowników walki o pokój. Czołowi sportowcy polscy przesyłają także listy do znanych zawodników zagranicznych.

Na naradzie roboczej koło trenerów bokserkich z przedstawicielami sekcji wyszkoleniowej ŁOZB uchwalono wysłać rezolucję na ręce Delegacji Koreańskiej. Oto treść rezolucji:

Do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie (Na ręce Delegacji Koreańskiej) My trenerzy i instruktorzy boksu zebrani na naradzie roboczej przesyłamy Wam i Waszemu Bohaterskiemu Narodowi gorące pozdrowienia.

Solidaryzujemy się z Wami w walce przeciwko bandyckim podżegaczom wojennym i anglo-amerykańskim zbrodniarzom.

Bohaterska postawa Waszej Klasy Robotniczej, Waszego niezłomnego Ludu, jest dla nas i naszych wychowanków - młodszych bokserów wzorem hartu i woli zwycięstwa w walce przeciwko agresorom i burzytelom spokojnego życia i pokojowego budownictwa Socjalizmu w Waszej pięknej Ojczyźnie.

Walka o pokój Waszego Kraju jest walką o pokój na całym świecie.

## WSPÓŁZAWODNICTWO

Bokserzy łódzcy z związku z odbywającym się II Kongresem Pokoju zobowiązali się nawiązać kontakt z kołami zakładowymi i szkolnymi, podopiecznymi wszystkich klubów z terenu Łodzi i województwa, w celu spopularyzowania i przeprowadzenia nauki boksu na tych kołach od 20 listopada do 1 stycznia 1951 r.

**CZASOPISMA RADZIECKIE**  
zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego Koła TPP-R lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch”  
Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i księgarnie „Domu Książki”.

W tym celu wezwali trenerów i instruktorów z innych okręgów do współzawodnictwa w tym kierunku.

## WŁÓKNIARSKIE ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD

Sekretarze Okręgowych Rad Zrzeszeń Sportowych „Włókniarz” zebrani na roboczej konferencji w Łodzi w imieniu sportowców zrzeszonych w Kołach i Klubach „Włókniarz” przestali II Kongresowi życzenia pomyślnych i owocnych obrad.

„Kongres - czytamy w ich liście - odbywa się w naszym kraju, w kraju, który obok Związku Radzieckiego ponieśli największe straty w ludziach i dobytku.

Dlatego, że znamy ogromniszozniszczenia jakie przynosi wojna, z wielką uwagą śledzimy wraz z miliardem ludzi młujących pokój Wasze obrady, które mają przyczynić się do zagwarantowania stałego pokoju na świecie.

Razem z całym postępowym światem domagamy się bezwzględnej potępienia anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy chcą wywołać nową wojnę, nową rzeź narodów, by na krwi klasy robotniczej świata zarobić grube miliony.

Razem z Wami domagamy się zakazu używania broni atomowej; energia atomowa winna służyć do pokojowego budownictwa, winna tak być wykorzystana, jak w Związku Radzieckim.

Jednocześnie zapewniamy Was, że wraz z całą klasą robotniczą Polski Ludowej będziemy strzec pokoju jak źrenicy własnego oka, gdyż tylko w warunkach pokojowych możemy budować sport, który przynosi radość życia wszystkim tym, którzy go uprawiają.”

## MÓWI DAGMAR LERCHOWA

Na Uniwersytecie Praskim, na II roku Wydziału Filozofii, studiuję akademicka mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie - DAGMAR LERCHOWA. Jako delegatka całej młodzieży czechosłowackiej i sportowców, przyjechała do Warszawy na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Dagmar Lerchowa już trzy

lata jest aktywną członkinią Związku Młodzieży Czechosłowackiej. Na Kongresie jest jedną z najmłodszych delegatek - ma przecież dopiero 20 lat.

Popularnie zwana Dasza jeździ na łyżwach już od 10 lat. Trenuje pod okiem doskonałego trenera inż. Hazeňohryla trzy do czterech godzin dziennie. TRENING NIE PRZESZKADZA JEJ W NAUCIE, nie ma żadnych zaległych egzaminów.

„W Olimpiadzie londyńskiej - opowiada Dasza Lerchowa - zajęłam 15 miejsce ale i to był dla mnie olbrzymi sukces. Mama nadzieje, że w Olimpiadzie 1952 roku wypadnę lepiej. Przygotowuję się sumiennie,

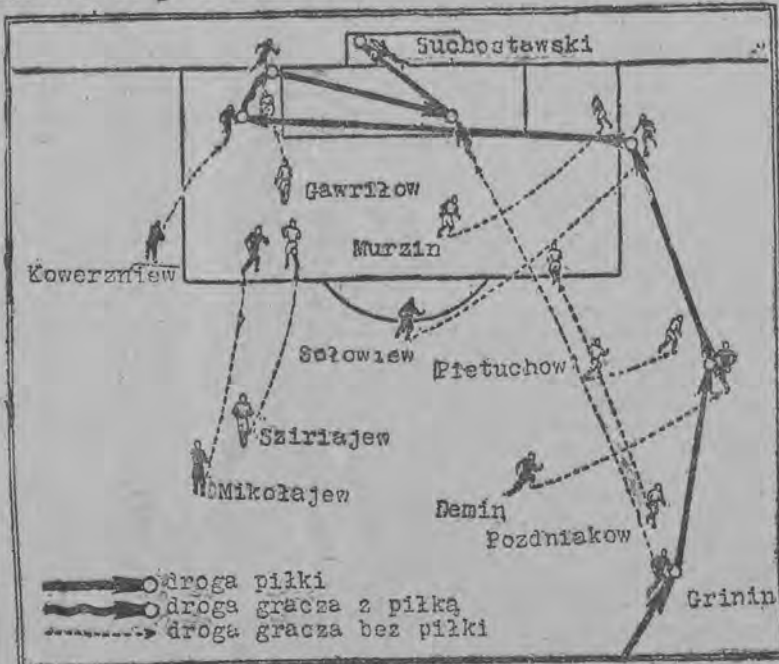
trenując razem z 40 innymi zawodniczkami praskimi.

— Na Kongresie chcę mówić w imieniu całej młodzieży czechosłowackiej i mam nadzieję, że nie zawiodę pokładanego we mnie zaufania. Chcę wszystkim delegatom wszystkich krajów powiedzieć, że młodzież nasza, wszyscy sportowcy, żądają utrwalenia pokoju na całym świecie.

— Wiem, że jedna rzecz jest konieczna: przyjaźń, wiem, że jest coś bardzo potrzebnego: praca, ale wiem, że niezbędnym jest pokój.”

Dagmar Lerchowa jest jedną z trzech przedstawicielek sportu na Kongresie.

## Klasyczna kombinacja



Bardzo często mówi się i pisze na temat systemów stosowanych przez drużyny piłkarskie. Ostatnio modnym stał się, stary zresztą już system - „WM”. Znaney podkreślają, zupełnie zresztą słusznie, że nie można w grze trzymać się sztywnej zasady, ponieważ każdy z systemów składa się z wielu wariantów.

Zapoznajmy się dzisiaj jak wyglądała jedna z akcji ofensywnych przeprowadzona przez napad drużyny radzieckiej CDKA.

Rozgrywano mecz CDKA - „Skrzydła Sowielów”. W pierwszej połowie spotkania gra była niezwykle zacięta. Przeważało CDKA 1:0. Do przerwy pozostało zaledwie kilka minut. I oto akcja:

Po przyjęciu podania od pomocnika CDKA WODIAGINA, jego partner GRIMIN skierował piłkę wzdłuż prawego skrzydła, mijając nadbiegającego przeciwnika Pozdniakowa. Na miejsce piłki do podania szybko wystartował DEMIN, zaś obrońca przeciwnika Pietuchow spóźnił się o ułamek sekundy. To wy-

starczyło! Piłkę przejmując szybko przycy na właściwe miejsce SOŁOWIEW, ściga na siebie obrońcę przeciwnika Murzina, co spowodowało lukę na środku boiska. Nastąpiło typowe dla systemu WM podanie na lewe skrzydło do dalszego reprezentanta CDKA - KOWERZENIEWA, który ograł obrońcę Gawrziłowa i prawie z linii bramki adresował piłkę na pole bramkowe. Obrońcy są tuż, tuż! Ale GRIMIN już nadbiegł... Strzelił głową pod górną poprzeczkę. Gol! Stan 2:0 dla wojskowych.

Tę piękną kombinację ataku zainicjował i zakończył kapitan drużyny Grinin.

Nikołajew nie brał wprawdzie bezpośredniego udziału w kombinacji, lecz swą osobą przez cały czas wiał przeciwnika, Sziriłajewa. Trzeba wspomnieć, że mecz ten zakończył się zwycięstwem CDKA 4:2.

# Niech żyje współpraca kulturalna i ekonomiczna między narodami!

**Pracownicy poszukiwani:**  
Kalkulatora czasów roboczych oraz inspektora kontroli produkcji poszukuje Pomocnicza Spółdzielnia Branży Metalowej i Elektrycznej, Łódź, Daszyńskiego 6. Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. Warunki do omówienia. (K. 567)  
Głównego księgowego oraz instruktorów finansowych zatrudni od zaraz Centralny Zarząd Technicznej Obsługi Rolnictwa w Łodzi, ul. Al. Kościuszkii 46. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godzinach od 8—15. (K. 545)

**Ogłoszenia drobne**  
**LEKARZE**  
Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje, godziny 3—6, Piotrkowska 33.  
Dr ZAURMAN — specjalista: skóra, weneryczne 8—10, 4—8, Narutowicza 2.  
Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skóra, włośń, moczołopłowe, porwócił Piotrkowska 114.  
**GAB. DENTYSTYCZNE**  
LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5—7, Mólniński 11 (k 31)  
**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
SPRZEDAŻ obracek ślubnych Obrońców Stalingradu 3, sklep pod zegarem.

**TEATR „OSA“** al. TRAUĞUTTA nr 1, telefon nr 372-70.  
Z POWODU WIELKIEGO POWODZENIA  
„SLUBY MURARSKIE“  
GRANE BĘDĄ JESZCZE DO 23. 11. 1950 r.  
W sobotę, dnia 25 bm. PREMIERA wodewilu pt.:  
„ZŁOTE NIEDOLE“.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** ul. DASZYŃSKIEGO nr 34. Telefon 181-34  
O godzinie 19,15 sztuka WAZSKA KANI:  
»Brygada szlifiera Karhana«  
Kasa czynna od godz. 10—13 i od godz. 16  
Zniżki ważne. Zniżki ważne.  
We wtorek teatr nieczynny. (K. 39)

**PAŃSTWOWY TEATR im ST JARACZA** ul. JARACZA 37/39, tel. sekr. 175-85, kasa 266-18  
Zniżki ważne Zniżki ważne  
Codziennie o godz. 19.15 oraz w czwartki, soboty i niedziele o godz. 15  
komedia SZEKSPIRA p. t.  
„Wieczór Trzech Króli“

KOCIOŁ do centralnego ogrzewania sprzedam. Kł. lińskiego 123, Matuszewski tel. 181-36.  
WÓZEK dziecinny głęboko sprzedam. Narutowicza 41 m. 9.

**TEATR LUTNIA** ul. Piotrkowska nr 243  
DZIS i codziennie o godzinie 19,15 (z wyjątkiem poniedziałków)  
„Swobodny wiatr“  
operetka w 3 aktach (5 odsłonach) I. O. DUNAJEWSKIEGO  
Udział biorze CAŁY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY CHÓR - BALET - ORKIESTRA  
Bilety do nabycia codziennie z wyjątkiem poniedziałków w kasie teatru od godziny 10 bez przerwy. — W niedziele od godz. 11 przez cały dzień. — ZNIŻKI zbiorowe już są do nabycia.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36  
DZIS o godzinie 19,15  
„Obcy cień“  
K. SIMONOWA  
Wszystkie bilety wyprzedane. Upraszam się o punktualne przybycie, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia nikt nie będzie wpuszczony na salę. Wkrótce PREMIERA komedii A. Uspeńskiego „PRZYJACIELE“

**PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN“** w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 152. Telefon 258-99  
CODZIENNIE o godzinie 17  
soboty, niedziele i święta o godzinie 17 i 19,15  
„Sambo i Lew“  
Insencjacja HENRYK RYL i ALI BUNSCHE.  
Reżyseria Henryk Ryl. Scenografia Ali Bunsch  
Dla dzieci starszych i młodzieży.  
Kasa czynna od godz. 13. W niedziele od godz. 10

SAMOCHOĐ osobowy do sprzedania. Wiadomość Kilińskiego 126, u lakiernika.  
STOŁOWY kompletny o sprzedania. Kazyńskie 126, 3-5 pp.

ZYLETKI używane kupuje. Pożądane grubsze. — Piotrkowska 56—35 parter.

KUPIĘ okazjonalnie piękna sypialnię, kredens, biurko, zyrandol, obrazy. Tel. 260-54 Matysiak.

KUPIĘ wózek dziecinny głęboki ozeski, Narutowicza 24, m. 7, tel. 148-77.

ZAOFIAROW. PRACY  
MASZYNISTKA rutynowana poszukiwana do kancelarii advokackiej na godziny popołudniowe. Oferty pod „80“ do Dziennika Łódzkiego.

NAUKA I WYCHOW.  
KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorseciarstwa wycuczają kursy IPR Próchnika 25.

KROJU nowoczesnego, modelowania wycuczają kursy IPR, Piotrkowska 24-7. (k289)

ZAPISY na trzymiesięczny kurs kroju, modelowania. IPR, Stenkiwicz 89

KSIĘGOWOŚCI, stenografil biurowej, maszynopisanie Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

KURSY SAMOCHOĐOWE, Łódź, Kościuszkii 68 przyjmują zapisy.

ZAPISY na kurs Administracyjny i maszynopisania rozpoczynający się 4 grudnia przyjmuje Sekretariat Kursów IKP, Andrzeja Struga 4. (k 546)

LOKALE  
URZĘDNICZKA samotna zamieni pokój Aleksandrów na pokój Łódź, lub poszukuje pokoju umebłowanego. Oferty „Cena obywatela“.

EKONOMISTA poszukuje od zaraz pokoju sublokatorskiego. Cena obywatela. Zgłoszenia pod nr 9252 Dziennik Łódzki.

INŻ. arch. z Poznania poszukuje dwuosobowego pokoju. Oferty pod „13“.

ZAMIENIĘ pokój kuchnia, wygody — śródmieście. Oferty „wygody, wygody. Oferty „2675“.

ZGUBY  
ZAGINAŁ złoty pies, czar nie uszy bez ogona w kałęczu. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Składowa 19, m. 48. (k 575)

RÓŻNE  
POSZUKUJE dzierżawcy na gospodarstwo średnio rolne martwy i żywy inwentarz na miejscu. Wiadomość Łódź, ul. Obr. Stalingradu 20, m. 1.

Do P. I. Czerotników LISTY KIEROWANE DO REDAKCJI „DZIENNIK ŁÓDZKI“ PRACIMY ZAOPATRY. WĄC NAPISEM — „DZIAŁ LISTÓW“

Niedziela 19 LISTOPADA

DZIS: Elżbiety JUTRO: Feliksa, Walerego

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M.O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15 117-11

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzynska (ul. Piotrkowska 165), Apt. Spół. 161 (Narutowicza 6), Kowalski (ul. Piotrkowska 147), Malczewski (Włocławskiego 2), Sanicka (ul. Karłowicza 48), Bartoszek (ul. Napiórkowskiego 41).

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 34) - o godzinie 19,15 „Brygada szlifierska Karhana”. PANSTWOWY TEATR IM ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godz. 15 „Wieża trzech królów” - o godzinie 19,15 „Sprawa Pawła Ezerteraga”.

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza): Wystawa pt. „Grafika Meksykańska w walce o Pokój”. Otwarcie od godz. 10-18 i 15-18, w niedziele i święta od 10-18. - Wstęp bezpłatny.

W związku z występami Moskiewskiego Zespołu Tanecznego „Bieriozka” w Teatrze Powszechnym w dniach 21 i 22. 11. br., przesuwa się ważność biletów na sztukę K. Simonowa „Obcy cień” z dnia 21. na dzień 20 listopada br. i z dnia 22. na dzień 23 listopada br.

KINA

ADRIA (ul. Stalina 1) - dla młodzieży - „Konik Garbusek” - godz. 15,30; 17,30; 19,30. Poranek 12,30. BAJKA (ul. Franciszkańska nr 81) - „Aleksander Newski” - godz. 15, 17, 30; dozw. od lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY

WYDAWCA: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 56 tel. 217-82 209-02, 204-75 - Dział sportowy 208-95. Dział Miejski 114-32 - Dział Korrespondentów 207-18 - Dział Ogłoszeń 123-33 - Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114-32 Sportowy 208-95

Redakcja rekopisów nie zwraca za treści i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Prenumerata „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje PPK RUCR Łódź ul. Piotrkowska nr 61 telefon 180-74 Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Walczą z wojną, budując nowe domy Murarze i cieśle na Wartach Pokoju

Z rozpalonych do czerwoności kok sowników rozchodzi się ciepło po całym budynku. Dzięki temu ciepłu robotnicy, pracujący nad wykończeniem szybkościowca, w którym mieścić się będzie Ośrodek Rzemieślniczy mogą wykonywać swą pracę i nie marznąć. Harmonogram przewiduje ukończenie robót na 30 listopada. Załoga, przystępując do Wart Pokoju zobowiązała się ukończyć je wcześniej.

Stary majster, Władysław Tyniewicz był jednym z pierwszych, który zgłosił się do Wart Pokoju. - Wojny ja nie chcę - mówi on - chcę pracować i wznosić nowe domy. Przeszedłem trzy wojny i mam już dosyć.

To samo mówi drugi murarz z PPB Oddział 1 - Andrzej Łuczak, który zaciągając się do Wart Pokoju zobowiązał się cztery dni przed terminem ukończyć swoją pracę.

Również i załoga SPB pracująca na ZOR-ze przystąpiła do Wart Pokoju. Wszyscy robotnicy dla uczczenia II Kongresu Pokoju pracowali w ub. poniedziałek bezpłatnie godzinę dłużej, a ponadto poszczególni majstrowie wraz ze swoimi grupami podjęli indywidualne zobowiązania. Mistrz betoniarzy - Zdzisław Anglik zobowiązał się skrócić o jeden dzień termin założenia belek na stropy.

Grupa cieśli Bolesława Kowalka zobowiązała się szybciej rozszalać kanały, a mistrz murarski - Błażniak ze swą grupą podjął się o 1 dzień wcześniej wykończyć komórkę.

Grupa hydrauliczków ze Stanisławem Reszką na czele postanowiła podwyższyć normę o 2 proc. Największe jednak zobowiązanie podjął przewodniczący Komitetu Współzawodnictwa - majster ciesielski Władysław Krukowski. Wraz ze swoją grupą, liczącą 12 osób postanowił on podwyższyć wydajność pracy o 5 proc., choć obecnie wyrabia już 332 proc. normy.

- Moi koledzy - mówi - chętnie podjęli to zobowiązanie, jako wkład w dzieło pokoju. Zadanie nasze nie jest łatwe, ale spełnimy je napewno, bo bardzo pragniemy pokoju.

Na „Warcie Pokoju” stanął także murarz, przodownik pracy z SPB ZOR - Mieczysław Cubała.

Kapitałści angielscy nie wpuszcili do siebie naszych delegatów, - mówi Cubała - ludzi pracy, bo obawiali się, aby ich nie zabrudził reżyma oderwanymi na chwilę od kielni, maszyny i pluga, bo zlekli się pokoju, który budujemy mimo ich sprzeciwów i knołów.

My, murarze najlepiej może znamy wartość pokoju, bo wiemy ile trudu, ile krwawej pracy trzeba włożyć w wybudowanie każdego domu, każdej izby. Nie chcemy, aby wysiłki nasze poszły na marne, na żer bombom, aby imperialiści w imię swoich interesów burzyli domy, które z mozołem budujemy dla nowej Polski.

Diugi szereg budynków gospodarczych przy ul. Abramowskiego jest już prawie na ukończeniu. Koło każdego z nich pracuje kilku robotników z MPB. W jednym zakładają

dachy, w innych malują już gotowe smołą, w jednych pracują cieśle, w drugich murarze

W pierwszym budynku od ul. Sienkiewicza pracuje zespół murarski braci Sawickich. W chwili, gdy przychodzimy Bronisław Sawicki betonuje posadzkę. Szybko i sprawnie zanurza kielnię, bierze zaprawę i za chwilę nowy kawałek posadzki jest już gotowy. Pomagają mu brat Feliks i Kazimierz Kurda.

- Musimy się śpieszyć - mówi - bo dla uczczenia II Kongresu Pokoju podjęliśmy zobowiązanie podniesienia normy. Obecnie osiągamy już 200 proc. To jest nasza odpowiedź podlegaczom wojennym.

- Warty Pokoju zaciągaliśmy wszyscy - uzupełnia brata Feliks Sawicki - murarz, cieśla i pomocnicy, bo rozumiemy, że o pokój trzeba walczyć, walczyć wyteżoną pracą. (a)

Występ Moskiewskiego Zespołu Tanecznego „BIERIOZKA”

W sali Teatru Powszechnego w dniach 21.11 i 22.11 1950 r. odbędą się występy czołowego Moskiewskiego Zespołu Tanecznego „Bieriozka”, odznaczonego I-szą Nagrodą na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieżowym w Budapeszcie.

Kierownikiem artystycznym i choreografem zespołu jest Nadieżda Nadieżdina, laureatka Nagrody Stalinskiej, solistami są wokaliści i instrumentalisci: Lidia Kowalska, Wiera Sawieliewa, Paweł Nieciepenko, Borych Tichonow i Eugeniusz Kuźnicow.

Reżyserem zespołu jest Maria Klementiewa. Przy fortepianie - Siemion Mosiewicki.

Pierwszy występ zespołu „Bieriozka” odbył się w dniu 17 bm. w Państ. Teatrze Polskim w Warszawie.

Na występ przybył Prezydent RP Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Rady Państwa, członkowie Rady z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem Ambasadorem ZSRR w Warszawie - Wiktoorem Lebediewem oraz liczni delegaci na II światowy Kongres Obrońców Pokoju z przewodniczącym Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prof. Fryderykiem Joliot-Curie.

Występ zespołu radzieckiego spotkał się z niezwykle serdecznym przyjęciem publiczności.

Bilety na łódzkie występy Moskiewskiego Zespołu Tanecznego będą rozprowadzane przez TPP-R i ORZZ. Ważne będą jedynie stałe karty wstępu „Artosu” których posiadacze zechcą zgłosić się po bilety w Delegaturze „Artosu” ul. Południowa 4.

Książka wychodzi nam na przeciw Dzisiaj w Łodzi punkty kiermaszowe i loteria

Ten chłopak z teczką - to zapewne uczeń. Kupuje Ilii Erenburga „Na Kongresie Paryskim”. Na samym wierzchu leżą wydawnictwa najnowsze: „Imperialistyczna agresja w Korei” i Jerzego Andrzejewskiego „Aby Pokój zwyciężył”. Ciekawe i niedrogo.

Księgarnia Domu Książki przy ul. Piotrkowskiej 96, do której weszliśmy, jest pełna kupujących. Książka, ten ważny czynnik w kulturze narodów, służy u nas sprawie pokoju, walki o lepszą przyszłość, odzyskiwania najlepszych tradycji kultury ogólnoludzkiej.

- Czy jest „Ziemia krwi i przemocy” - Jorge Amado? - Jest? To poproszę.

Albo: - Chciałabym jakąś książkę dla mojego malca. Może jest Januszewskiej „To Trasa śpiewa”. On tak lubi, gdy mu się opowiada o budowie naszej Warszawy.

To spostrzeżenia parominutowego pobytu w księgarni.

Pracownicy Domu Książki, to nie są dawni prywatni księgarze, dla których książka była tylko towarem bez względu na treść. Dzisiaj dobra książka wychodzi naprzeciw człowiekowi pracy. Po przez organizowane loterie, kiermasze, stoiska fabryczne i kolporterów.

Pracownicy łódzkiego oddziału Domu Książki biorą w tej ogólnopolskiej walce o nowego czytelnika dla nowej książki, nieposłędni udział. Nie szczędzą wysiłku, by efektywnie i ciekawie ubrać okna wystawowe, pracują nie rzadko w niedziele i dni świąteczne.

Dzisiaj właśnie w niedziele, w związku z trwającym w Warszawie, II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, na mieście uruchomione będą punkty kiermaszowe. Atrakcją będzie ciążąca się stale powodzeniem loteria książkowa. Wszyscy pracownicy „Domu Książki”, zaciągają przy nich Warty Pokoju. (Ces)

Młodzież łódzka pisze listy do delegatów na Kongres Pokoju

Licium w Łodzi do innego delegata USA - Johna KINGSBURY: „WIELKI PARLAMENT BUDOWNICZYCH POKOJU jakim stał się II Światowy Kongres jest triumfem ludzkiego sumienia i otuchą umęczonych przez wojnę milionów ludzi na całym świecie.”

Dla sprawy pokoju nie pozostają obojętne również i dzieci. Oto list napisany przez najmłodszych uczniów I szkoły TPD w Łodzi do przewodniczącego Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Joliot-Curie.

„Czujemy dla Ciebie - piszą dzieci - głęboką sympatię za to, że całą Twoją działalność poświęcasz sprawie Pokoju, że nie obawiasz się represji, że jesteś silny i bezkompromisowy - jak prawdziwy komunista.

Staramy się dobrze uczyć, dobrze pracować i w ten właśnie sposób pomóc w walce o pokój.”

Oprócz listów zbiorowych uczniowie piszą także listy indywidualne. Oto kilka z nich: KRZYSZTOF BARTKIEWICZ: „Witam Was demokratyczna młodzież NRD na II Kongresie Obrońców Pokoju w stolicy naszego kraju. Wasz udział w obradach Kongresu dowodzi, że bratnie narody Niemiec i Polski zapomniały dawnych waśni i wspólnie kroczą w szeregu bojowników o wolność.”

WANDA TARMANOWSKA: „Chcemy pokoju. Chcemy uczyć się i wspólnie z klasą robotniczą budować podstawy pod wielki gmach socjalizmu naszej ojczyzny.”

WACŁAW ANTONOWICZ: „Każdy nasz wysiłek nad pogłębieniem wiedzy,

każdy dobry stopień - to cenny pokład w podlegaczy wojennych, to cegiełka w potężnym gmachu pokoju.”

TADEUSZ ŁADRA: „To, co młodzież buduje swoją pokojową nauką i pracą jest zagrożone przez nikczemne zmiany podlegaczy do nowej wojny. Jedynie konsekwentna i solidarna akcja świadomych mas może wstrzymać niebezpieczeństwo wojny.”

WOJCIECH JĘDRZEJEWSKI: „Rozumiem, że moja praca nad ugruntowaniem pokoju to dobra nauka i jak najaktywniejsza postawa społeczna.”

Za pokojem wypowiadają się również uczniowie niezrzeszeni. MIROSLAW PIETKIEWICZ: „My młodzież polska doceniamy w pełni znaczenie pokoju. Przechodziliśmy już wojnę, znamy jej skutki, dlatego też włączymy wszystkie swe siły dla wywalczenia trwałego pokoju na świecie.

„Uważam, że nie nic oprze się wielkiemu szeregowi obrońców pokoju liczącemu kilkaset milionów ludzi do brzoj woli. Cóż znaczy garstka wobec mas” - kończy pasmo wypowiedzi Marian CICHON.

Zamiast sprawy dnia

Swe wasy starszuszka i słowo „Pokój”

Przepełniony kupującymi gmach PDT. Długa kolejka do kasy; wszyscy cierpliwie czekają. Nikt się nie tłoczy, nikt się nie pcha. Z głośnika zainstalowanego na sali płyną słowa przemówienia Joliot-Curie. Słów tych z zaciekawieniem słuchają tak kupujący jak i sprzedawcy. Nagle do zaszuchanej kolejki podchodzi zdenerwowany pan.

- Taka długa kolejka - ja nie mam czasu czekać, czy oni nie mogą tego zorganizować inaczej?

- Czy pan się musi kłócić - odzywają się głosy z kolejki. - Niech pan lepiej spokojnie posłucha, co mówi na Kongresie. Panu widać obce jest słowo Pokój.

Biało-niebieska „19” jadąca w stronę Dworca Kaliskiego wypemiona jest do ostatniego miejsca. Nie odzyskuje się jednak zdenerwowania pośród pasażerów, uprzejmie ustępują sobie miejsca, słowo „przepraszam” słychać wokoło. Motorniczy o rumianej jak jesienne jabłko twarzy ma w kłapie czerwono-biało-niebieską kokardkę. Obok niego stoi młody ZMP-owiec z taką samą kokardką wpiętą w czerwony krawat. Uśmiechają się do siebie - „Pokój” mówi motorniczy, „Pokój” powtarza ZMP-owiec.

Otuloną jesiennym wieczorem ulicą Piotrkowską maszerują rozpierające szeregi młodzieży. Idą na wieczór pokojowy.

- „Naprzód młodzieży świata.” - płyną słowa pieśni, a echo powtarza je od szarych łódzkich kamienie.

Po chodniku, równoległe od szeregow młodych chłopców, maszeruje w takt pieśni starszy pan. Przyspiesza kroku, pomagając sobie laską.

Z ukrytych pod siwymi włosami ust płyną słowa „Naprzód młodzieży świata...”. Mijający starszuszka przechodnie patrzy z uśmiechem na jego pogodną twarz. „Pokój” - mówi do starszuszki studentka w czapce Politechniki - „Pokój” pada odpowiedź.

Ulice i domy Łodzi przepełnione są atmosferą Pokoju. Niecodziennie nastrojów udziela się wszystkim. Odświętne dekoracje sklepów i frontonów domów podnosi jeszcze bardziej atmosferę niecodziennosci. Wszędzie słychać słowo „Pokój” i „Warszawa”. (Ja)

Ofiary

Z okazji odbywającego się II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, działwa Ogólnokształcącej Szkoły stopnia podstawowego nr 44 w Łodzi, ul. Zeromskiego 10, z dodatkowej zbiórki złomu - przekazała zł 100,- na odbudowę Warszawy.

Notatnik Łódzki

GROZBA POZARU. Pomiędzy ul. Brzeźną a Tymienieckiego znajduje się czynna stacja benzynowa. Obok niej wznosi się wysoki komin fabryczny, który nie jest zaopatrzony w siatkę. W takich warunkach nie trudno o pożar. Z tego powinny zdać sobie sprawę odpowiedzialnie osoby, czuwające nad bezpieczeństwem przeciwpożarowym zarówno na stacji benzynowej, jak i w sąsiednich zakładach przemysłowych.

ZLIKwidowany BUFET. Jeszcze w ub. r. akademickim, na Wydziale Prawa UL przy ul. Kopernika 55 istniał bufet prowadzony przez „Powszechną”. Można było w nim dostać herbatę, lemoniada, kanapki. Studenci wspominali te dobre czasy. A dziś... Dziś bufetu nie ma. Zlikwidowany. Czy już na zawsze?

ŁÓDZKIE PIRAMIDY. Przy ulicy Rzgowskiej mieści się rynek. Handlarze, którzy mają tam swoje stragany, nie za-

bierają ich po targu do domu, lecz zostawiają na noc pod namiotami. Robotnicy wracający z nocnych zmian „nadmierzają się” na piramidę i przewracają się. Kto powinien przypilnować, aby właściciele namiotów znaczyli swe nocne stoiska na biało, lub ustawiali piramidę dalej od ulicy?

WITAMINA C, A DATA. Apteka Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Piotrkowskiej 113 sprzedała w dn. 14 bm. pudełko zastrzyków witaminy C. Wszystkie byłoby dobrze, gdyby nie napis na pudełku informujący, że witamina ważna jest do... 1 września 1950 r. i co teraz?

ZAGADKA NASZEGO MIASTA (107). Obliczyć procent zniszczenia puszek do śmieci ZOM-u na skutek: 1) wiania do nich pomyj przez lokatorów, 2) nieuważnego ich opróżniania przez robotników ZOM.